

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44 44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Dr. Paulssen



premier rządu turyngijskiego
zstąpił wraz z całym gabinetem.

Dwaj dostojni gości w stolicy polskiej

Warsz. koresp. „Głosu Poran.“
telefonuje: Jak się dowiadujemy,
dzisiaj rano przybywają do Warsza-
wy przedstawiciele sekcji mniejszościowej ligi narodów, minister Aguirre de Carcer, dyrektor sekcji mniejszościowej i jego zastępca, prof. de Ascarate, Obaj narodowości hiszpańskiej.

Wybitni goście złożą szereg w-
rzi oficjalnych w ciągu dnia dzisiejszego, wieczorem zaś będą na przedstawieniu w operze. Jutro przedstawiciele sekcji mniejszościowej ligi narodów podejmowani będą śniadaniem w poselstwie hiszpańskim, wieczorem zaś nastąpi odjazd.

Dr. med.

S. Malowist

Spec. chor. uszu, nosa
gardła i krtani

Gdańska 37, tel. 15-93
powrócił

przyjmuje od 2—4 po poł. 7171

Lewica opozycyjna stwierdza:

BANKRUCTWO SYSTEMU POMAJOWEGO

Ciężkie przesilenie gospodarcze i zaognienie w stosunkach wewnętrznych

Specjalny wywiad „Głosu Porannego“ z prezesem O.K.R.P.P.S., posłem N. Barlickim

Korespondent „Głosu Porannego“ (R. W.) zwrócił się do posła Norberta BARLICKIEGO (PPS.) z prośbą o wypowiedzenie się na temat obecnej sytuacji politycznej.

Posel Barlicki, jeden z najwybitniejszych przywódców socjalizmu polskiego, jest obecnie przewodniczącym centralnego komitetu wykonawczego P.P.S. W przeszłości pos. Barlicki był przez kilka lat prezesem klubu socjalistycznego w parlamencie oraz przez krótki czas ministrem w koalicyjnym gabinecie Skrzyńskiego.

Oto, co nam oświadczył prezes C.K.W. PPS.:

— Dziś już z całą jasnością stwierdzić można, że SYSTEM POMAJOWY OKAZAŁ CAŁKOWITE WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH BANKRUCTWO.

Gospodarczo: weszliśmy w okres ciężkiego PRZESILENIA GOSPODARCZEGO I BRAKU KREDYTU, co bezwarunkowo jest skutkiem wysokiej niepewności politycznej.

Społecznie: widzimy duże ZAOGNIENIE W STOSUNKACH

— że się tak wyrażę — MIĘDZYKLASOWYCH, a zwłaszcza pracy i kapitału, i zupełną w tej dziedzinie niemoc regimenu.

Politycznie: słabniemy wewnętrznie i względnie do tego tracimy wiele na naszej powadze nazewnątrz.

Ideal rządzących — zmiana Konstytucji w duchu projektu B. B. oraz „luzów budżetowych“ — głęboko zaniepokoił całe społeczeństwo, albowiem program, oparty na tym „idealu“, NIE DA SIĘ BEZ

WSTRZĄSÓW ZREALIZOWAĆ.

Nie można się spodziewać, aby bankrucci zechcieli DOBROWOLNIE PRYZNAĆ SIĘ DO SWEGO BANKRUCTWA i wyciągnąć stąd konsekwencje; natomiast możemy się spodziewać nieobliczalnych odruchów. Dlatego też TRUDNO DZIŚ PRZESĄDZAĆ, W JAKI SPOSÓB I KIEDY SYSTEM POMAJOWY ZOSTANIE ZLIKWIDOWANY. Ato! musimy wiedzieć, że system ten dla sanowania (bez czuźystown) państwa MUSI BYĆ ZLIKWIDOWANY.

Kryzys gospodarczy w Polsce

konstatuje Bank Gospodarstwa Krajowego

Zmniejszone obroty. — Weksle idą do profesu. — Ciasnota gotówkowa na rynku łódzkim

Warsz. kor. „Gl. Poran.“ tel.:
Bank gospodarstwa krajowego w przegładzie z miesiąca października r. b. ujmuje sytuację gospodarczą w Polsce we wczesniu w następujący sposób:

Dalsze sezonowe ożywienie obrotów gospodarczych, które i w ubiegłych miesiącach, licząc na dorównanie obrotom z września roku ubiegłego.

Ruch sezonowy w poszczególnych gałęziach produkcji i handlu wystąpił w zmniejszonych rozmiarach.

Na rynku pieniężnym szczególnych zmian nie zauważono, t. zn. zobowiązania regulowano i w ubiegłych miesiącach, licząc na protestów wekslowych pozostała dość znaczna, natomiast

ilość nowych weksli, idących do dyskonta, była stosunkowo niewielka. Zauważono niezbyt odprężenie kredytowe w poszczególnych ośrodkach przemysłowych.

W dobrym położeniu znajdują się górnictwo węglowe z powodu pomyślnych warunków naftowem nastąpiło, natomiast w górnictwie produkcji, jednakże konjunktura zbytu w wytwórczości rafineryjnej była dość pomyślna.

W gorszych warunkach naogół pracowały pozostałe gałęzie produkcji przemysłowej, a to z powodu spadku zdolności nabywczej ludności. Dotyczy to między innymi hutnictwa żelaznego.

Redukcja obrotów zaznaczyła się w przemyśle włókienniczym, który w obecnym sezonie w porównaniu z rokiem 1928 wskazuje poważny spadek zatrudnienia i zbytu.

Handel w związku z ogólną sytuacją wykazuje dosyć znaczny spadek obrotów i niezbyt

zadawalającą wypłacalność.

Sprawozdanie stwierdza dalej, przechodząc do określenia sytuacji na rynku pieniężnym, że największe zapotrzebowania kredytowe pochodzą ze strony rolników.

Napięcie gotówkowe panowało w ośrodkach rolniczych, gdy tymczasem w niektórych okręgach przemysłowych nastąpiło dalsze odprężenie sytuacji kredytowej m. in. w okręgach drohobyckim i kołomyjskim, bielskim i białostockim, natomiast na rynku łódzkim ciasnota gotówkowa była w dalszym ciągu znaczna.

Na pierwszym posiedzeniu sejmiku porządek dzienny zawierać będzie 3 punkty

Warsz. kor. „Gl. Poran.“ tel.:
Został już ogłoszony porządek dzienny posiedzenia sejmiku, które odbędzie się w dniu 31 października r. b. o godzinie 4 po południu. Jest to kolejne 62 posiedzenie sejmiku.

Porządek ten zawiera trzy punkty:

1) Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres

od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r.;

2) pierwsze czytanie 16 projektów ustaw o dodatkowych kredytach, między innymi na wykupienie zabytkowego dywanu ze zbiorów wilanowskich, koszty przyjęcia parlamentarzystów francuskich, P. W. K. itp.

3) ewentualne wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmowych.

Kancelarja sejmowa przystąpiła już do rozsyłania zawiadomień do posłów o pierwszym posiedzeniu sejmiku w dniu 31 h. m. o godzinie 4 po południu. Przed tym terminem cały szereg klubów, ewentualnie prezydja klubów obradować będą nad sprawami, związanymi z rozpoczynającą się sesją sejmową.

Komu zależy na oszczędzaniu pieniędzy kupuje wyroby pończosznice w domu handlowym „Julpol“ skład fabryczny Al. Kościuszki 17, front parter. Oddział Tomaszów Maz. ul. Prezyd. Mościckiego 10, obrzymi wybór od najtańszych do najwykwintniejszych. Urzędnikom na spłaty miesięcznie. 7026

Owoce wizyty Mac Donalda u zaatlantycznego kuzyna

Podróż Mac Donalda do Ameryki została zakończona. Brytyjski premier przekroczył „niebronioną“ granicę kanadyjską i zakończył pierwszy akt porozumienia morskiego ze Stanami Zjednoczonymi. Wynik był taki, jakim go przewidywało prologo Daves — Mac Donald w Losslemouth.

Wspólna deklaracja prezydenta Stanów Zjednoczonych i brytyjskiego premiera stwierdziła, że porozumienie morskie zostało osiągnięte. Jest rzeczą zupełnie zupełnie oczywistą, że ani jedna ani druga strona nie powodowały się pobudkami altruistycznymi. Trwający od początku XX-go wieku wyścig zbrojeń morskich stawał się dla obydwu kontrahentów coraz bardziej uciążliwy. Wojna światowa nie tylko go nie przerwała, lecz, przeciwnie, spotęgowała. W 1900 roku największa jednostka bojowa liczyła 15 tysięcy ton, na początku wojny tonaż się podwoił, a już w 1916 roku zjawily się kolosy morskie o pojemności 42 tysięcy ton. Wkrótce po zawarciu rozejmu z Niemcami Stany Zjednoczone przystąpiły do budowy 44-tysięcznotonowych dreadnoughtów, a w okresie konferencji waszyngtońskiej w roku 1921, Wielka Brytania za pomocą szeregu potężnych okrętów o pojemności 48 tysięcy ton. Jeśli się przytem zważy, że budowa takiej „pływającej fortecy“ pochłaniała za sobą koszt 40 — 45 milj. dolarów, nie dziwi, że ograniczenie zbrojeń musiało nastąpić. I słusznie też oświadczył Mac Donald dziennikarzom, że pojąć nie może, czemu porozumienie owo nastąpiło tak późno.

Jakkolwiek najważniejsza kwestja finansowa nie sama zaważyła na szali. Praktyka wojny europejskiej, zwłaszcza wielka bitwa morska u brzegów Jutlandji, wykazała, że ogromne dreadnoughty i pancerniki nie mogły uporać się z lekkoimi i szybkoieżnymi krążownikami przeciwnika. To też specjaliści admiraliteji londyńskiej chętnie powitali ogólne ograniczenie tonażu brytyjskiej marynarki wojennej do 340 tys. ton na ogólną liczbę 50 krążowników. Pozostawiając 15 krążowników 10-tysięcznotonowych, fachowcy morscy proponują przystąpić do „przeróbki“ pozostałych 35-ciu na 6000-tonnowe, biorąc jednak za wzór ostatni wyraz techniki niemieckiej: ersatz „Prusy“ — „kieszonkowy okręt“ lub najszybszy krążownik „Königsberg“ o pojemności 6000 ton.

Nie należy zapominać, że Wielka Brytania zgadza się na ograniczenie swego tonażu wojennego do poziomu amerykańskiego nie tylko w imieniu własnym, lecz i wszystkich dominiów i kolonii. Dość porównać na mapie linje brzegów morskich wszystkich posiadłości korony brytyjskiej w 5-ciu częściach świata z linją wybrzeża Stanów Zjednoczonych, dość uwzględnić rolę floty angielskiej w utrzymaniu w posłuszeństwie kolonii i krajów mandatowych (dla przykładu przytoczymy chociażby interwencję brytyjskiej marynarki w Egipcie i Chinach w roku ubiegłym lub w Palestynie w roku bieżącym), aby stwierdzić, że Anglia poczyniła istotnie daleko idące ustępstwa.

Ale czego się nie robi dla utrzymania dobrej komitywy z zaatlantycznym kuzynem! To też prasa angielska wszelkich odcieni owacyjnie wita ostatnie posunięcie Mac Donalda w Waszyngtonie. Amerykanie są w tym względzie bardziej powściągliwi, jakkolwiek zgotowane angielskiemu premierowi przyjęcie wykraczało poza ramy normalnego powitania. W każdym bądź razie znamienity jest fakt, że znana ze swych antybrytyjskich tendencji potężna prasa Hearsta zaprzestała swych ataków na An-

glję, a nawet pobłażliwie klepała Mac Donalda po ramieniu.

Rozrozumienie polityczne winno być poprzedzone usunięciem muru niezrozumienia, a ponieważ i nienawiści piętrzącego się od wielu lat między społeczeństwem amerykańskim a angielskim. Gdy przed rokiem Baldwin podejmował w Londynie delegację farmerów z środkowych stanów Ameryki Północnej, oświadczył im szczerze: „Nie dzieli nas żadne porozumienie. Oba nasze narody doskonale się rozumieją. Dwa tylko czynniki mogą stanąć na przeszkodzie dobrosą-

siedzkiemu rozwojowi stosunków. Są nimi: politycy i prasa“.

Prasa amerykańska, jak rzekłissy, albo ostentacyjnie strzela na wiat, albo — jeśli chodzi o Hearsta — w najgorszym razie milczy. Natomiast prasa angielska nie ukrywa swego zadowolenia z osiągniętego porozumienia, a czołowy publicysta angielski Garvin zaleca nawet rządowi usunąć wszelkie formalności brytyjskie z Jamajki, wysp Bermudzkich i całego wybrzeża morza Karaibskiego, aby dać dowód dobrej woli Anglii.

Wiele jeszcze wody upłynie, za-

nim amerykański John Smith z Omaha zdoła w zupełności zrozumieć swego angielskiego kuzyna Jamesa Smitha z Nottinghamu; jednakże faktem nieulegającym wątpliwości jest, że porozumienie morskie Ameryki z Anglią w znacznym stopniu przyczyni się do zacieśnienia węzłów przyjaźni między tymi krajami. Czy wprowadzi ono, jak obawiają się niektórzy, nową potężną hegemonję anglosasów nad światem, wykażają posunięcia Wielkiej Brytanji w ciągu najbliższych kilku lat.

A. B.

Biesiedowski oskarża sowiety

Były radca legacyjny Z. S. S. R. o sytuacji w Rosji

PARYŻ, w październiku.

W lokalu redakcyjnym organu Kiereńskiego „Dni“ w Paryżu wygłosił były radca legacyjny ambasady sowieckiej w Paryżu, Biesiedowski, odczyt o sytuacji w dzisiejszej Rosji. Jak wiadomo, Biesiedowski, który na skutek konfliktu z władzami sowieckimi, zmuszony był niedawno w podstępny sposób opuścić gmach ambasady rosyjskiej, zerwał kontakt z obecnymi władzami Rosji, z którymi przez szereg lat pozostawał w jak najblizszym kontakcie.

Na odczyt Biesiedowskiego zaproszono tylko kilka osób, które z wielkim zainteresowaniem wysłuchały jego wywodów, rzucających jaskrawe światło na metody pracy politycznej rządu sowieckiego.

Sowiecki sposób rządzenia — twierdzi Biesiedowski, próchnieje i rozpada się zupełnie widocznie. Nienawiść sfer włościańskich wobec rządu moskiewskiego jest tak wielka, że jeszcze półtora roku temu funkcjonariusze GPU, uważali za stosowne i konieczne wysunąć tezę istnienia „znakomitej zalkonspirowanej potężnej organizacji chłopskiej“, działającej systematycznie na szkodę rządu. Biesiedowski podkreśla, że w rzeczywistości żadna podobna organizacja w Rosji nigdy nie istniała, niemniej jednak jest faktem, że chłop, walczący o zachowanie swego stanu posiadania, okazują w walce z zakusami kolektywistów sowieckich niezwykłą energję i podziwu godną wynalazczość, zawleając niejednokrotnie z władzami miejscowymi sojusze, skierowane swem ostrzem przeciwko władzy centralnej. W związku z tem całe gubernje uznano za „POLITYCZNE PODEJRZANE“. Aktywność chłopów wywiera również swój wpływ na kształtowanie się stosunków w łonie partji komunistycznej, gdzie w związku z rozmaitemi postulatami klasy włościańskiej powstawać zaczęły najrozmaitsze „odchylenia“ od partyjnego jednolitego kursu politycznego. Sytuacja obecna polegająca na tem, że większość ludności zdegradowana została do roli „sztucznego żywiciela“ poszczególnych grup przemysłu, uważana jest przez wielu działaczy partyjnych za niesłuszną i niebezpieczną. Zdaniem opozycjonistów prawicowych, sytuacja jest tem szkodliwsza, że utrzymywa-

nie przy życiu sowieckiego przemysłu kosztem ludności wiejskiej bynajmniej nie zadawalnia mas robotniczych. Sowieckie gospodarstwo narodowe odcięte jest całkowicie od światowego gospodarstwa i zmuszone jest operować szkodliwymi eksperymentami. Na czarnej giełdzie drogą niezwykle ostrych przepłósów wycofano z obiegu złote dziesięciuroblówki, by w ten sposób zataić przed ludnością, jak wielki jest spadek kursu czerwoni.

Zarysowanie się t. zw. „ODCHYLENIA PRAWICOWEGO“ w życiu politycznym Rosji było pierwszym dowodem wytrzeźwienia szeregi mas ludności. „Odchylenie“ to ujawniło się NAJPIERW W OŚRODKACH PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO, gdzie robotnicy ściśle związani są z interesami ludności wiejskiej.

Zasadnicza polityka partji komunistycznej utrzyma się do chwili nowego odruchu rewolucyjnego mas. Do tej jednak chwili — zdaniem Stalina — nie wolno przystępować na żadne ustępstwa, gdyż najmniejsze choćby ustępstwo mogłoby spowodować „przerodzenie się partji“. To jest jednak niedopuszczalne, bo — jak rozumuje Stalin — w chwili decydującej, t. j. w chwili wybuchu rewolucji światowej, mogłaby partja komunistyczna okazać się „obca intere-

som rewolucyjnym“ i zmienić swe zasadnicze cele.

Pięcioletni plan gospodarczy rządu moskiewskiego przewiduje z tego samego względu obowiązki zachowania zasadniczej bazy ekonomicznej aż do wybuchu światowego pożaru... Tylko w celu przystosowania faktów do potrzeb praktycznych zadań zmuszone są miarodajne czynniki zmieniać w odpowiedni sposób oficjalne statystyki. Wybitnego statystyka rosyjskiego Grosmana, co do sumiennosci którego nie miał nigdy najmniejszych wątpliwości nawet Jarostawski, trzeba było usunąć z zajmowanego stanowiska tylko dla tego, że jego cyfry nie odpowiadały dyrektywom Politbiura.

„Samokrytyka“ jest jedynym wentylem na kotle, któremu grozi eksplozja. Jest to wynalazek samego Stalina. W poszczególnych wypadkach dopuszcza on do likwidacji niezadowolona, bacznie czuwając nad tem, by ofiarą takich zabiegów nigdy nie padł rząd centralny. Zazwyczaj dzieje się to w ten sposób, że w okręgu, gdzie nie zadowolenie ludności przybiera zaczną zbyt groźne rozmiary, przeprowadza się zmianę na stanowisku przedstawiciela rządu. Niepożądany funkcjonariusz państwowy wysłany zostaje na inne stanowisko, a w danym okręgu spokój na jakiś czas zostaje przy-

wrócony. Rząd centralny ma na jakiś czas spokój. Ale „samokrytyka“ stale się wzmacnia, dochodząc częstokroć do rozmiarów niezwykle groźnych.

Centrala moskiewska zmuszona była jednak zrozumieć, że trzeba będzie przebudować cały aparat państwowy i na odpowiedzialne stanowiska powołać nowych ludzi. Dlatego wentyl zamknęto.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat — twierdzi Biesiedowski — wzmożło się w Rosji bardzo znacznie UŚWIADOMIENIE POLITYCZNE ROBOTNIKA I CHŁOPA. Dzisiaj w Rosji trudno jest prowadzić nie tylko wewnętrzną, ale i zagraniczną politykę. Ludność uświadamia sobie mianowicie, że polityka rządu nie uwzględnia interesów kraju. W swoim czasie kampanja przeciwności napotkała na cały szereg ostrych zastrzeżeń. Kiedy później w wyniku konfliktu na kolele wschodnio-chińskiej trzeba było wystąpić w obronie własnych interesów państwowych, ludność całkowicie przestała się orjentować, o co właściwie rządowi chodzi. Ale szerokie koła partyjne z boleścią odczuwały bezradność rządu, który nie potrafił i nie mógł obronić swego kraju.

Proces przewartościowania i przerodzenia ogarnął rosyjską partję komunistyczną. Bynajmniej nie było to rzeczą przypadku, że dziesiątki tysięcy przeszły do lewej opozycji, do „ostatniego decydującego boju“. Do rozstrzygającej tej walki o zwycięstwo rewolucji idą masy z rozpaczą, chcąc ratować gnącą wiarę... Trzon mas ludowych uświadamia sobie jednak, że nowa bitwa będzie nową awanturą. Ten trzon mas ludowych zadaje sobie pytanie, jakie są cele i ostateczne zadania rewolucji. Przecież każda rewolucja musi mieć swe zadania i cele. Jeżeli rewolucja cele te wyniszczy, stanie się reakcją. Celem rewolucji musi być stabilizacja zdobycy rewolucyjnych, demokratyzacja ustroju państwowego i przebudowa gospodarstwa kraju na nowych podstawach. Swój odczyt zakończył Biesiedowski następującymi słowy: „Program demokratycznego Termidoru może stać się ogólnym programem dla tych, którzy walczą w Rosji poszukując nowych dróg wyjścia“.

Fr. R.

LUONNA Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło zjednoczonych wytwórni FIRST NATIONAL — WARNER BROS. Perła kinematografji dzisiejszej doby

Miłość Księcia Sergjusza

Dramat wielkich uczuć w ogniu i pożodze rewolucji.
Realizacji słynnego FRANKA LLOYDA.

W rolach głównych: międzynarodowe gwiazdy ekranów
Billie Dove, Lucy Dornale, Antonio Moreno, Mikołaj Susanin

Billie Dove w tym filmie stworzyła kreację naprawdę wielką. Jej Księżna Helena jest kobietą w całym tego słowa znaczeniu — kobietą cierpiącą, namiętną, kochającą.

Ponadto: **PRZYGODY LOPKA I KROPKA** w wykonaniu Kazimierza Krukowskiego.

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek o g. 4-ej, w sob. i niedz. o 12-iej, ost. seans o 10 w. Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1 zł. W sobotę i niedz. od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 1 zł. Ulgowe bilety ważne codziennie za wyjątkiem niedzieli.

STRASZLIWY KRACH

na giełdzie w New Yorku 200 miliardów złotych stracił jednego dnia

Niesłychany spadek kursów. — 50.000 spekulantów zrujnowanych. — Wrzask płacz i ataki apoplektyczne

NOWY YORK, 25 X. (Tel. wł.). Wczorajszy dzień stanowił dla giełdy nowojorskiej niebywałą wprost katastrofę, której równej nie notowały kroniki giełdowe. Nawet wielki krach z r. 1907 nie stanowił tak czarnego dnia, nawet pierwsze wiadomości o wybuchu wojny światowej nie wywołały na giełdzie takiego zamieszania, jak przebieg wczorajszego posiedzenia.

Kursy dosłownie spadły „na łeb na szyję”, notując niższe do 70 punktów.

12.885.000 akcji zmieniło wnych właścicieli.

Ruina dotknęła nie tylko zawodowych giełdźiarzy, ale również i publiczność, która z zasady nie spekuluje, a trzyma akcje jako papiery lokacyjne.

Ogólne straty oceniają na fantastyczne wprost sumy 50 do

100, a nawet 200 miliardów złotych. 50.000 drobniejszych spekulantów jest zupełnie zrujnowanych.

Nawet tacy potentaci finansowi jak prezes „First National Bank” znaleźli się w obliczu ruiny. Prezes ten posiadał 22000 akcji owego banku, które spadły o 500 dolarów na sztuce, stracił więc ogółem około 100 milionów złotych.

W czasie wczorajszej giełdy rozgrywały się straszne sceny. Dzięki wrzask mieszał się z jękami płaczących. Dziesięciu malkierów dostało ataku apopleksji, nieprzytomnych odwieziono do szpitali.

W Anglii czarny dzień giełdy nowojorskiej nie wywołał ujemnego wrażenia, wręcz przeciwnie liczą się powszechnie, że przyczyni się on do wzmocnienia funta angielskiego wobec

dolara, a co za tem idzie do możliwości obniżenia stopy dyskontowej Banku Angielskiego.

NOWY YORK, 25 X. (AW). Panika na giełdzie nowojorskiej przybrała katastrofalne rozmiary. Baisse zaznaczyła się w rozmiarach, nienotowanych od długiego szeregu lat.

W dniu wczorajszym sprzedano na giełdzie 12.886.000 akcji. Straty spowodowane przez ostatnie, dyktowane paniką transakcje, oceniane są na 6 do 8 miliardów dolarów.

Mimo to bez względu na groźne położenie Bank Federalny nie zamierza podwyższyć stopy dyskontowej.

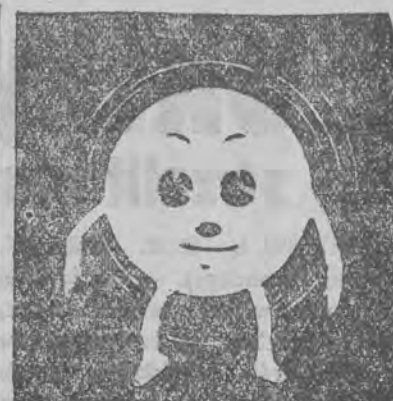
Cały szereg banków wobec krachu na giełdzie, stanął w obliczu ruiny finansowej.

Z drugiej jednak strony ze sfer oficjalnych informują, że ani jednej instytucji finansowej

w związku z paniką na giełdzie nowojorskiej nie grozi zagłada. Zdaniem finansistów nowojorskich sytuacja nie jest jeszcze tak groźną, aby nie mogła być opanowaną.

Pod ochroną policji

NOWY JORK, 25.10. (Tel. wł.). Dzień dzisiejszy na giełdzie przy ulicy Wallstreet był równie, jak dzień wczorajszy obłity w ruch akcjami i znacznymi różnicami kursów. Zdenerwowanie wzmagało się z godziny na godzinę. Tłumy publiczności zalegały ulice Wallstreet i Broadstreet, jak również ulice przyległe. Komendant policji, Whalen, zamiast zwykłych 50 policjantów i 60 tajnych agentów, pełniących służbę w tej dzielnicy, edkomenderował dodatkowo 400 policjantów i 100 tajnych agentów oraz silny oddział policji konnej. Liczne biura mekлерów giełdowych były ściśle strzeżone przez policję w obawie kradzieży.



Dekrety nominacyjne

przedstawiła
rada ministrów
prezydentowi Rzplitej

Warsz. koresp. „Głosu Poran.” telefonuje: Rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła, jak dowiadujemy się, przedstawić p. prezydentowi Rzplitej do podpisu następujące nominacje:

Wicewojewodę krakowskiego, dr. Duchę, na stanowisko dyrektora departamentu samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych;

Edwarda Sturm de Strema na stanowisko dyrektora głównego urzędu statystycznego na miejsce prof. Buzka;

Starostę z Nowego Sącza, p. Tyrpowicza, na stanowisko wicewojewody poznańskiego;

oraz dyrektora departamentu ogólnego w ministerstwie skarbu, St. Starzyńskiego, na stanowisko podsekretarza stanu w temże ministerstwie.

Jak wiadomo, p. Starzyński jest jednym z głównych reprezentantów kierunku etatycznego w Polsce.

Może nareszcie zawarty będzie polsko-niemiecki traktat handlowy

BERLIN, 25.10. (ATU). Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś na specjalnym posiedzeniu posła niemieckiego w Warszawie, dr. Rauschera, który złożył Hindenburgowi obszernie sprawozdanie o dotychczasowym stanie pertraktacji w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Na marginesie tej konferencji prasa zbliżona do sfer rządowych pisze, że prezydent wyraził pełne uznanie dr. Rauscherowi za dotychczasowe jego prace i w zupełności podzielił jego poglądy i projekty.

Ponieważ dr. Rauscher jest gorącym zwolennikiem nawiązania ścisłych stosunków polsko-niemieckich, przeto należy uważać, że rok bieżący da konkretne dane i że traktat prowizoryczny będzie zawarty.

Fuzja dwóch pism Zamiast „Epoki” i „Głosu Prawdy” ukaże się „Gazeta Polska”

Warsz. koresp. „Głosu Poran.” telefonuje: Z dniem 29 października r. b. dwa pisma codzienne porządowe „Epoka” i „Głos Prawdy” przestają wychodzić. Prenumeratorzy tych dzienników w dniu 30 b. m. otrzymają nowy dziennik p. t. „Gazeta Polska”. Naczelną redakcją nowego organu obejmie pułk. Adam Koc

Sowiecka G. P. U. szaleje jak za najkrwawszych dni początków rewolucji

5.000 osób aresztowanych.—Masowe wyroki śmierci.—W pogoni za spiskowcami

BERLIN, 25 X. (Tel. wł.). — Dziś rano przybył do Berlina, po ukończeniu śledztwa w sprawie Biesiedowskiego w Paryżu agent G. P. U. Rojzeman.

Oslawiony ten czekiista, postrach wszystkich sowieckich placówek dyplomatycznych, otrzymał rozkaz wywieślenia z całą bezwzględnością kulisów sprzysiężenia przeciwko Kremlowi, w którym brali udział członkowie ambasady i misji handlowej sowieckich w Berlinie.

Tymczasem w całej Rosji odbywają się masowe aresztowania; więzienia są przepelnione; część uwięzionych musi być umieszczona w obozach koncentracyjnych.

Liczba aresztowanych dochodzi do 5 tysięcy.

W spisek ten mają być zamieszani wszyscy byli oficerowie carscy, zajmujący wyższe stanowiska w służbie sowieckiej.

G. P. U. rozpoczęło od rozstrzelania pięciu byłych generałów carskich i prowadzi dalej akcje głównie w kierowniczych

kołach sowieckiego przemysłu wojennego, który ma być głównym ogniskiem przygotowywanego zamachu.

Nieci spisku, które sięgają daleko w głąb Rosji, obejmują również Kaukaz.

Tam, a przede wszystkim w Daghestanie, spiskowcy założyli liczne jacejki kontrrewolucyjne, organizowane ściśle na wzorach jacejek komunistycznych. Kierownikiem grupy kaukaskiej był niejaki Resperenko, który razem z wszystki-

mi członkami kaukaskiego spisku został aresztowany.

G. P. U., ogarnięta strachem z powodu mnożących się spisków i sprzysiężeń, szaleje. Wydawane przez nią wyroki śmierci są natychmiast wykonywane. Mimo ścisłej tajemnicy, jaką egzekucje te są otaczane, przedostała się do opinii publicznej wiadomość o rozstrzelaniu 9 przywódców przeciwrewolucyjnej organizacji na Kubaniu w Krasnodarze, na której czele stał Sawicki, były minister sprawie-

dliwości i współpracownik De-2) pierwsze czytanie 16 pro-nikina.

Organizacja ta, jak się okazało, rozporządzała obficie zaopatrzoną arsenalem i przygotowywała zbrojne powstania.

Na Kaukazie liczba straconych spiskowców dochodzi do 20-stu.

Aresztowania i rewizje trwają nadal. System postępowania czeki przypomina najkrwawsze dni początków przewrotu bolszewickiego.

Czy Deladier stworzy gabinet?

Trudna sytuacja w przesileniu rządowym we Francji

PARYŻ, 25 X. (Tel. wł.). — Havas donosi z kół urzędowych że przywódca partii radykalno - socjalistycznej Deladier, któremu Doumergue powierzył misję utworzenia gabinetu, przed swym wyjazdem

do Reims, odwiedził Brianda i zapytał go czy przy tworzeniu nowego rządu może liczyć na jego współpracę. Briand narazie powstrzymał się od ostatecznej odpowiedzi, jednakże podobno zaznaczył, że w interesach nowej koalicji wskazane będzie powierzenie ministerstwa spraw zagranicznych innemu politykowi.

Dziś po południu w izbie poszczególnie frakcje polityczne odbywały gorączkowe narady dla ustosunkowania się do sprawy tworzenia nowego rządu przez Deladiera.

Przywódcy socjalistów oświadczyli dziennikarzom, że klub ich nie skończył obrad w tej sprawie i ostatecznego stanowiska nie zajęł. Przepuszczają jednak w ich kołach, że nie dojdzie do większości, utworzonej przez Deladiera. Jest to po-

lityk o bardzo żywym temperamentie i istnieją obawy, że w chwilach krytycznych nie potrafi zachować zimnej krwi dla opanowania trudnej sytuacji. Ostatecznie przypuszczają, że socjaliści nie poprą Deladiera.

Grupa republikanów socjalistów powzięła uchwałę pozostać wierną polityce lewicy.

PARYŻ, 25 X. (PAT). Anatyzując na łamach „Populaire” sytuację polityczną, Blum oświadcza, że partja socjalistyczna na nie weźmie udziału w rządzie radykałów i odmówi poparcia rządowi, utworzonemu przez osobistość, należącą do stronnictwa socjalistycznego, działającą jednak w charakterze osobistym. Partja socjalistyczna gotowa jest podjąć inicjatywę utworzenia rządu czyisto socjalistycznego.

Z okrzykiem „Niech żyje Matteotti!” strzelił student de Rosa do włoskiego następcy tronu ks. Humberta

BRUKSELA, 25.10. (Tel. wł. „Głosu Porannego). — Do Brukseli przybył włoski następca tronu, książę Humbert, na zaręczyny swe z córką króla belgijskiego, księżniczką Marią. Gdy wczoraj rano udał się na grób Nieznanego Żołnierza aby złożyć wieniec, o mało co nie stał się ofiarą zamachu rewolwerowego. Książę Humbert wysiadł właśnie z powozu, aby powitać belgijskiego ministra wojny, de Brocqueville, gdy z tłumu wyskoczył młody człówek, który oddał strzał w kierunku księcia, nie trafiając go jednak.

Sprawca został natychmiast aresztowany. Jest to student włoski, nazwiskiem de Rosa, urodzony w Medjolanie w 1908 roku. Oświadczył on, że przyjechał tej samej nocy z Paryża. Rewolwer jego był zupełnie nowy.

Co mówi zamachowiec

Sprawca zamachu na księcia Humberta oświadczył dalej, że działał na własną rękę, po przestudowaniu w dziennikach programu pobytu księcia w Brukseli, oraz planu miasta, i że nie miał bynajmniej zamiaru uciekać. Poświęcił bowiem swoje życie, narażając się na to, że zostanie na miejscu zabity. Gdy ujrzał księcia, skoczył ku niemu i dał strzał, wznosząc okrzyk „Niech żyje Matteotti!”

De Rosa, student uniwersytetu w Turynie, znany był ze swoich przekonań rewolucyjnych i antykonstytucyjnych. Za swoją działalność miał on być aresztowany i przekazany sądowi, jednak zdołał, jako znakomity narciarz, przedrzeć się przez góry i przekroczyć granicę w okolicach miejscowości Bardonecchia.

Gdy de Rosa strzelił w kierunku następcy tronu, kula przebiła tylko hełm jednego z policjantów, zresztą nie raniąc nikogo. Sprawca raz jeszcze chciał wystrzelić, lecz został obezwładniony i aresztowany. Policja z trudem tylko ochroniła go przed wzburzonym tłumem, który chciał go zynchować.

Zamach na następcę tronu włoskiego nie może być uważany w żadnym wypadku jako protest przeciwko zaręczynom jego z księżniczką belgijską, gdyż w narodzie włoskim nie można skostatować niechęci do tego małżeństwa. Nie-

chęć taka natomiast daje się zauważyć w pewnych sferach belgijskich ma ona podłoże urojeń zabobonnych.

Ponieważ sprawca zamachu pochodzi z kół emigracji włoskiej w Paryżu, przeto istnieje wszelkie dane, że ma się tu do czynienia z aktem antyfaszystowskim, tembardziej, że arcyksiążę niejednokrotnie manifestował w swych wystąpieniach publicznych sympatię dla obecnego regime'u Mussoliniego.

Z drugiej jednak strony można również podejrzewać tu powrotną falę anarchistycznych zamachów przeciwko wszelkim dynastjom panującym, a tembardziej tej, która wypowiedziała się po stronie faszyzmu.

Mussolini już się mści

RZYM, 25.10. (ATU). — W dniu wczorajszym na specjalne zarządzenie Mussoliniego odbyły się w celych Włoszech rewizje wśród po-

dejrzanych organizacji radykalnych. Asumpt do tego dały zeznania aresztowanego studenta de Rose, sprawcy zamachu na księcia Humberta. De Rose zeznał, iż w ostatnich czasach na terenie Włoch istnieje jedna organizacja antyfaszystowska o podłożu rewolucyjnym, dobrze zakonspirowana, która planowo szykuje się do zamachu w państwie. W wyniku rewizji aresztowano przeszło 100 osób, podejrzanych o akcję antyrządową.

Powinszowania polskie

Wkrótce po zamachu na księcia Humberta poseł Rzplitej dr. Jackowski udał się do ambasady włoskiej, celem złożenia włoskiemu następcy tronu powinszowań i wyrazów radości z powodu nieudania się zamachu. Wieczorem minister Jackowski z małżonką złożyli życzenia pomyślności królowi Albertowi, królowej Elżbiecie oraz księciu Humbertowi i księżniczce Marii Józefie.

Depesza prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 25.10. (PAT). —

W związku z nieudaniem zamachu na następcę tronu włoskiego, ks. Humberta, p. prezydent Rzeczypospolitej wystosował do króla włoskiego następującą depeszę:

„Jego Królewska Mość Włódor Emanuel III, Król Italji, Rzym.

Żywo przejęty wiadomością o niebezpieczeństwie, na jakie był wystawiony Jego Królewska Wykroś Kości Płomontu, śpieszę wyrazić Waszej Królewskiej Mości szczerą radość z powodu szczęśliwego ocalenia przed zbrodniczym zamachem.

(—) Ignacy Mościcki“.



Arcyksiążę Humbert (1), bawiący w Brukseli na swych zaręczynach z córką króla belgijskiego (2), nad grobem Nieznanego Żołnierza, w chwili dokonania nań zamachu.

Uśmiech szczęścia Wylosowane książeczki P. K. O.

Dnia 25 b. m. odbyło się w lokalu P. K. O. trzecie z rzędu losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. z serji II. Wylosowane zostały książeczki, zaopatrzone na stepującymi numerami:

50025,	52168,	52341,	52655,
52853,	55407,	55911,	57031,
58172,	58271,	58502,	59777,
59917,	61429,	61656,	62767,
64136,	64509,	64597,	64665,
64768,	64796,	66181,	66320,
67120,	67498,	68368,	68681,
68886,	68916,	69251,	69606,
69832,	69979,	70588,	70682,
70714,	71142,	71308,	71460,
71608,	71879,	72773,	72779,
72826,	73836,	74688,	74646,
75669,	76230,		

Komunista czy konfident zginął od kuli rewolwerowej na ul. Smugowej

Jak się dowiadujemy o godzinie 5.30 wieczorem zmarł w szpitalu św. Józefa, postrzelony przez wywiadowcę przed fabryką Biedermana przy ul. Smugowej 11 dwudziestoletni Szaia Charnam.

Z obowiązku dziennikarskiego podać musimy, że w ciągu dnia wczorajszego utrzymywała się w mieście uporzeczwa wersja, jakoby Charnam zginął w zasadzce.

Mianowicie twierdzą, że w przedzień do Charnama zatelefonowała jakaś niewiasta i umówiła się z nim na godz. 5.30 na ul. Smugowej. Gdy ten oczekiwał na tajemniczą niewiastę, z tłumu robotników padł strzał, który pozbawił życia Charnama.

Dodać należy, że zabity, według tych wersji należał do partji komunistycznej, lecz ostatecznie stał się konfidentem. Zabójstwo jego ma być dziełem komunistów.

**EDWARDA
STEINMAN**

**POLECA MODELE
NA SEZON ZIMOWY**

7036

PIRAMOWICZA 2 :: TEL. 35-49.

Gabinet kosmetyki i toaletowej
Absolwentki wydz. lekarak. uniw. Odeskiego
Z. SZWALBE
Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wargów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski parafinowe, balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p.
Godziny przyjęć: od 10—2 r. i od 4—8 wieczór. 6305—

Duży Plac

narożny, 32 x 45 metry, przy zbiegu ulic Małachowskiego i Konstytucyjnej (tuż przy Parku 3-go Maja) natychmiast do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: Kilińskiego 14, Młochman. 6310—3

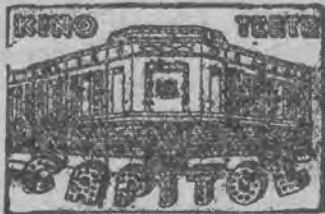
Niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować P. T. bywalcom, iż odtwórczynie głównych postaci filmu

„Z Dnia na Dzień“

Irena Gawęcka, Marja Gorczyńska oraz reżyser J. Leytes przybywają osobiście z Warszawy i obecni będą na dzisiejszych wieczorowych przedstawieniach powyższego filmu w naszym Kinoteatrze

Dyrekcja Grand Kina

7199



Dziś i dni następnych!

Dramat namiętności, konfliktów i nieporozumień. — Odwieczna zagadka duszy kobiecej:

Dlaczego kobieta zdradza?
(NJU)

W rolach głównych:
**Elżbieta Bergner
Emil Jannings
Conrad Veidt**

NAD PROGRAM: 7191
Najnowsze i najciekawsze zdjęcia z wydarzeń w kraju.

Orkiestra symfoniczna pod batutą SZ. BAJGELMANA.

KINO-TEATR
„CASINO“
Dziś i dni następnych!
„ULICA GRZECHU“
W roli głównej niezrównany
EMIL JANNINGS
Nad program: Aktualności filmowe.
Orkiestra pod kier. p. L. Kantora.
UWAGA: Dyrekcja na życzenie P. T. Publiczności rezerwuje miejsca na balkonie (miejsca numerowane) 7188

Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

ciąg dalszy).

Antonia wstała i podeszła do Marji. Pocałowała ją w szyję i zapytała:

— Czy on cię pocałował?

— Nie. Ale patrzył na mnie błagalnie. Sądzę..., — Marja na chwilę zamilkła, — sądzą, że dziś muszę zagrać z nim o całą stawkę. —

Antonia zbladła. Nie odpowiedziała, nerwowo chodziła po pokoju. Marja zaczęła się ubierać. Antonia podeszła do niej i objęła ją:

— Nie chodź! — rzekła błagalnie.

Z rąk Marji wypadł kapelus, który zamierzała włożyć na głowę, — spojrzała ze smutkiem na przyjaciółkę i zagryzła wargi, aby się nie rozplakać.

— Muszę! Muszę, Antonio! Robię to dla tych, których muszę słuchać.

Antonia rzuciła się na łóżko. Zdarła z siebie pyjamę i rozłożyła ramiona:

— Pozostań ze mną!

Marja uklękła obok łóżka i oparła głowę o pachnące, miękkie ciało przyjaciółki.

— Będiesz o mnie myślała?

— szepotała Antonia, gładząc jedwabne włosy Marji.

— Tak. A po spełnieniu tego polecenia, będziemy już zawsze należeć tylko do siebie. Pojadę do domu, do Europy, a ty ze mną.

— Tak, Marjo, uczynię to! Obiecuj mi, że nie będziesz płakała. Gdy myślę, że serce twoje płacze, szaleję z bólu.

— I pojedziemy przez Paryż, — dodała szepcąc.

Marja przytuliła wargi do serca przyjaciółki...

— Naturalnie, że pojedziemy przez Paryż. Podobno jest cudowny!

— Więc do-widzenia, ukochna!

— Do-widzenia!

Marja wstała, poprawiła włosy przed lustrem i kiwnąwszy serdecznie głową w stronę Antonii, wyszła.

ROZDZIAŁ XLVIII.

Gdy weszła do pokoju Herberta, przeraziła się. Był on w ubraniu podróżnym, a na podłodze stały pozamykane walizy.

— Pan już wyjeżdża? Przecież obiecał mi pan, że dzisiaj popołudnie spędzimy razem....

— Tak, miss Stiru, bardzo mi przykro, ale w Nowym Jorku dzieją się niezwykle rzeczy. Mój ojciec, zdaje się, postradał resztę rozumu. Muszę tam jechać.

— Nie mogę zrozumieć tego, że woli pan jechać do ojca, niż zostać tutaj ze mną. Poza-

tem pan jest pierwszym amerykańskim, który względem mnie nie dotrzymał przyrzeczenia. •

Podeszła blisko do niego i spojrzała w jego słodką twarz, tak świeżą i kolorową, jak fizjonomje mężczyzn, zdobiące tytułowe kartki „Magazynów“.

— Co pani obiecałem?

— Rozmaite rzeczy. Wczoraj popołudniu naprzykład obiecał mi pan, że zawsze myśleć pan o mnie będzie z miłością.

Młodzieniec rzucił na łóżko rękawiczki. Marja czuła, że teraz ją obejmie. Uśmiechnęła się irwodzielsko i odrzuciła w tył głowę. Postawę tę znała z filmu. Ale Herbert nie reagował. Rzucił tylko całkiem niespodzianie:

— Czy pani wie, że mogę kazać teraz panią aresztować?

Na twarzy Marji ukazał się wyraz tak szczerzego zdumienia, że przypuszczenia Herberta zostały zachwiane.

— Tak jest. Czy pani sądzi, że w rzeczywistości jestem tak głupi, jak pani myśli? O ile mój ojciec panią tu przysłał, miał w tem napewno jakiś określony cel, poza tem, iż polecił mi panią, jako doskonałą sekretarkę.

— Ale rzeczywiście nie pojmuję, mr. Brooker...

— Miss Stiru, ja też teraz już nic nie pojmuję. Przedtem zamówiłem tutaj policję. Chciałem zaprowadzić panią na badanie do sędziego siedzącego. — Ale może pani sama zechce mi udzielić odpowiedzi! Przez całą noc ubiegłą zastanawiałem się nad tem: czy jest pani szpiegiem, czy nie? W gruncie rzeczy ma pani dziecianną twarzyczkę. Takie twarze zwykle nie

kłamią. Kto pani dał ten list? Czy mój ojciec osobście? —

— Nie, wcale nie znam pańskiego ojca. List dała mi panna Daskalowa, która jest jedną z głównych sekretarek w „The Spring“.

— Pani znała oddawna miss Daskalową?

— Tak, przybyliśmy tu razem z Europy.

— Razem przybyliście z Europy?

Herbert zdjął palto i czapkę i patrzył uważnie na Marję. Była w owej chwili tak wdzięczna w swej bezradności, że Herbert nie mógł się oprzeć jej czarowi. Pomyślał o wczorajszym dniu. Smukła postać kobieca obok niego na trawie... okręty... rzeka...

— Razem przybyliście z Europy? — W umyśle jego zjawiał się jakieś dawne wspomnie-

nie. Chwył rękę Marji i ucałował je goraco.

— Kiedy pani przybyła do Ameryki? Czy ja już panią kiedyś widziałem? Czy pani nie jechała tym samym okrętem, co ja?

Marja wypierała się:

— O, to pewno omyłka. mister Brooker! Pan przecież nie jechał trzecią klasą.

— Nie..., ale jednak...

Herberta męczyła uporeczywie myśl, że już gdzieś wdział Marję. Ale nie mógł sobie przypomnieć, gdzie to było.

Marja podeszła do Herberta tak blisko, że włosy jej dotykały jego twarzy:

— Czy pan teraz cofnie swą obrazę?

— Jaką obrazę?

— Pan nazwał mnie szpiegiem.

Miał odpowiedź, Herbert uchwycił Marję za ramiona:



„Czy pani wie, że mogę kazać teraz panią aresztować!”



LUNA Skromnym tym inseratem pragniemy zwrócić uwagę na następny film „ZŁOTE PIEKŁO” z udziałem DOLORES DEL RIO, który będzie dla stałych naszych bywalców, prawdziwą niespodzianką artystyczną. 7192

— Ta pani, która wręczyła pani ten list, skąd pochodzi?

— Z mojej ojczyzny.

— Więc z Rumunii.

— Tak.

Umysł Herberta pracował dalej. Najbardziej męczyła go jedna myśl. Dlaczego nie ma on zaufania do miss Stiru? Ponieważ go zatrzymała w drodze. Oddawna nie pojmował, dlaczego ojciec nie wzywa go do domu, podczas gdy tam dzieją się takie dziwne rzeczy. Przecież przeprowadzając takie zmiany, należało wzywać syna. Ludzie twierdzą, iż ojciec jego oszalał. Mały Goldberg rzekł zaś do Herberta:

— Pański ojciec, zdaje się, za dużo czyta literatury socjalistycznej!

Poczem dodał, że on osobiście nie wierzy w chorobę umysłową mister Brookera. Miss Stiru otrzymała list z rąk swej przyjaciółki. Dlaczego ojciec nie wręczył jej tego listu osobiście? A sekretarz? Skąd on pochodził? Zdaje się również ze Wschodu Europy.

— Dlaczego pan tak marszczy czoło?

— Przepraszam panią jeszcze na chwilę, zaraz pani odpowiem.

Sekretarz, sekretarka, ta miss Stiru...? Ale sekretarz przecież nie żyje. Zginął wówczas w katastrofie kolejowej. Właśnie wtedy rozpoczęły się te wszystkie nieszczęścia...

W tem miejscu urywało się rozumowanie Herberta. W myślach jego powstawały jakieś fantastyczne obrazy, które natychmiast zakrywała mgła. Błądził po ciemku, ale czuł, że tu znajduje się rozwiązanie zagadki!

W pewnej chwili odwrócił się do Marji i rzekł:

— Gdy wczoraj powiedziałem pani, że panią kocham, nie dała mi pani odpowiedzi. Czy dziś też nie ma pani jeszcze na to odpowiedzi?

Marja zadowolona, że Herbert nie mówi już o tamtych sprawach, nie zauważyła fałszywego tonu w jego głosie i polknęła haczyk.

— Dziś odpowiedziałabym może na to, ale nie mam pewności, że po tem wszystkim co się tu stało, myśli pani nadal tak szczerze, jak wczoraj.

— Dam więc pani na to dowód. Pojadę dopiero jutro rano! Gdyby pani wiedziała, co to znaczy, pojęłaby pani głębie mego uczucia dla pani. Przede wszystkim zaś proszę pani o przebaczenie. Jestem bardzo nerwowy, sądzą, że pani to rozumie. Teraz wiem, że moje podejrzania były bezsensowne...

Zamiast feljetonu

„Postęp“

Cieszcie się, skazańcy, którym z wyroku sądu grozi stryczek lub kula w pierś. Oto Ameryka — kraj z humanitarnych najbardziej humanitarny stoi w przededniu wprowadzenia nowego sposobu uśmiercania ludzi. — Fotel elektryczny owszem, jest bardzo postępowy, w każdym razie to nie to samo co z dawien dawna stosowany mlec katowski czy sznur. Ale niestety, po tysiącach wykonanych wyroków, elegancy oprawcy przyszli do przekonania, że jednak krzesło jest nie mniej a może więcej barbarzyńskim środkiem skracania ludzkiej życia, niż stryczek lub nóż. Bo zdarzały się wypadki, że skazańców prąd elektryczny nie od razu uśmiercał, tak, że długo musieli przechodzić mękę konania, zanim dobroczynna śmierć zamknęła im powieki raczyli... W jednej z nowel pisarza ukraińskiego Iwana Franki, bohater mówi: „Ja cię, Marysiu, będę pomaleńku zarzynać“. — Tak i z krzesłem elektrycznym: Pomaleńku, pomaleńku, za bija...

Jeden z lekarzy amerykańskich dr. Gordon Claphan, mający czułe serce dla skazanych na śmierć występuje z nowym projektem uśmiercania, już absolutnie niezawodnym; mianowicie przy pomocy bezwonnego gazu. Tak skazaniec wchodzi sobie do ślicznego pokoiku, siada na krzesło i po chwili — błogo zasypia. I — koniec. Ba, jeżeli skazaniec będzie bardzo wybredny, może zażądać uperfumowania gazu. Co za wizje bajeczne wśród zapachu róż czy fiołków. I tak odchodzi biedaczyna na wieczny sen, zapominając o Bożym świecie i o wszystkim, co go z ziemią łączyło.

Jeżeli ten projekt w Ameryce

Wyrok śmierci w łonie matki

wydaje życie w Polsce na każde piąte niemowlę

Dziecko jest przyszłością narodu. Dlatego też troska o zdrowie i pomyślny rozwój dzieci winna zajmować jedno z naczelnych miejsc w życiu i obowiązkach każdego społeczeństwa.

Świat zrozumiał ten fakt, już dawno. W Europie zachodniej, w Ameryce i w Australii rozwinięto instytucje opieki społecznej i stworzono niemal idealne warunki wychowania przyszłych pokoleń.

U nas wprowadzić wiele się robi, ale to dopiero

PIERWSZY KROK

na dalekiej, żmudnej drodze.

Dość zestawień stosunki, panujące u nas, z tem, co się dzieje na Zachodzie, aby zrozumieć, ile nam jeszcze

POZOSTAŁO DO ZROBIENIA.

Leży przed nami ponura statystyka porównawcza śmiertelności wśród niemowląt w Polsce i w Szwajcarii. Garść suchych cyfr, a jednak jakże wymownych, gdy im się bliżej przyjrzyć. Oto śmiertelność wśród niemowląt w pierwszym roku życia wynosi

W SZWAJCARJI 4, A W POLSCE 20 PROCENT.

Oznacza to ni mniej ni więcej, że u nas co piąte dziecko już w łonie matki skazane jest na śmierć w początkach swego żywota. A tymczasem w kraju szwajcarów śmierć wydziera co dwudzieste piąte niemowlę.

Jeżeli ten projekt w Ameryce się przyjmie, to zapewne i inne kraje, gdzie kara śmierci obowiązuje wprowadzą tę cudowną metodę u siebie. No, czy nie jest świat postępowy?...

Q.

Jeśli nawet nie mielibyśmy serca dla tych nieszczęśliwych robaczek, to przecież

TRZEBA SIĘ ZASTANOWIĆ NAD SMUTNYMI SKUTKAMI,

jakie taki „ruch“ ludności ma dla dorosłych obywateli, a przedewszystkiem dla kobiet.

Biorąc pod uwagę, że stały przyrost ludności jest u nas naogół taki sam, jak w Szwajcarii, a może nawet większy, rozumiemy łatwo, że nasze kobiety muszą naogół

RODZIĆ 5 RAZY WIĘCEJ

dzieci, niż szwajcarki. A że kobieta polska żyje przeważnie w ciężkich warunkach i pracuje niemal na równi z mężczyzną, więc nie może nawet myśleć o racjonalnym zachowaniu się podczas ciąży, co fatalnie wpływa na ustrój i siłę noworodka, a przedewszystkiem czyni zastraszające

SPUSTOSZENIA W JEJ ORGANIZMIE.

Spójrzmy na naszą wieśniaczkę. W 20 roku istnia krew z mlekiem, zdrowie tryska z twarzy, siła i krzepkość cechują organizm. Widać jakby, że jest jedną z tych, którym udało się zwalczyć wszyst-

kie niebezpieczeństwa i wyjść zwycięsko z walki z życiem. Ale oto już w 35 roku — po licznych porodach, oberwaniach się, przerywaniach ciąży etc — twarz jej pokrywa zmarszczki, w krzyżu łamie, nogi puchną, palce rąk i inne stawy wykrzywia artretyzm. Mija jeszcze kilka lat i z synonimu zdrowia

ZOSTAJE RUINA.

A czyż w mieście jest lepiej? Zajrzyjcie do ubogich izdebek robotniczych, spojrzycie po twarzach i postaciach robotnic, śpiących do pracy! Napewno wstrząsnie wami

DRESZCZ ZGROZY.

Wiele się na to złożyło warunków, ale jednym z poważniejszych jest napewno masowe rodzenie dzieci bez koniecznego oszczędzania się podczas ciąży i w okresie po porodzie.

Opieka społeczna, a przedewszystkiem opieka nad matką i dzieckiem, musi się szybciej rozwijać i doskonalić. Rezultaty pracy w tej dziedzinie nie każą długo na siebie czekać.

Humor zagraniczny



Skromny profesor starej daty prowadzi wykład w nowoczesnym liceum żeńskim.

ORIO VERGANI

Marzenia starego boksera

Twoja mała walizka zawiera minimum niezbędnych przedmiotów. Podróże, zresztą, nigdy cię zbytnio nie absorbują. Przyjazdy i wyjazdy. Kawalek mydła, grzebień, buteleczka z amoniakiem, aby odświeżać się między dwiema rundami. Gąbkę, którą wycierasz ślinę z warg i zębów szykuje ci impresario.

Prócz tego masz pantofle bez obcasów z białymi sznurowadłami, krótkie spodnie, na których dla szczęścia ktoś wyhaftował głowę psa i żółto-fioletowy płaszcz: twoja jedyna elegancja. Wielkie rękawice do walki wypożyczają ci. Całe rzemiosło zawiera się w twych rękach: nie zostawisz żadnego spadku swym synom, którzy będą pracować podobnie, jak ty.

Na głowie mała czapka, na szyi kołnierzyk wywinęty twarz spuszczonej ku pierścionom. Ramię oparte o łomoczek — śpisz, czekając na pociąg, który nadejdzie o czwartej rano...

Zwyciężyła cię cisza, silniejsza, niż przeciwnik na „ringu“. Mimo wszystko ta ławka w poczekalni na dworcu jest wygodniejsza, niż fotel, w którym siedzisz, aż do ostatniego uderzenia gongu. Ręce i nogi wyprężone. Ławka jest wypchana miękkim włosiem — lekko skrzypli, kiedy opierasz się o nią mocno plecami. Okrągła sa-

la poczekalni. Niema w niej groznego przeciwnika, ani masażysty, ani lekarza... Nie uwija się zwinnny arbiter. Cicho jest na stacji. Noc.

Ta cisza wielkiej poczekalni po trzech kwadransach walki odpręża nerwy, jak letnia, długą kąpiel. Zniknął gdzieś ucisk mózgu i oczu, zawrót głowy, trudność oddychania i ciężar żołądka. Współprzymkniętym okiem widzisz czerwone światło lamp. Lekko sprawdzasz palcem czy wszystkie zęby są na właściwym miejscu. Niedługo zniknie sińców podbitych oczu, które ściągają podejrzliwe spojrzenie kolejarza obchodzącego sale.

Sprawdzasz mimowoli dłonią czy portfel nie wypadł z kieszeni. Sto franków któreś zarobił. Wszystko w porządku. Walizka obok, na szyi szeroki szal.

Nie mać sobie snu myśla o przegranej. Nic ci to nie zaszkodzi. Wiesz, że karjera twoja skończona. Masz stare i znane nazwisko; przeszłość pełną chwwały; siłę fizyczną, godną prawdziwego respektu — jesteś „poważnym przeciwnikiem“, z którym należy się liczyć. Jesteś faworytem publiczności. Zdajesz sobie sprawę z tego, co dajesz i co ci się należy.

W piętnaście, dwadzieścia dni oferta dochodzi do skutku. Dowiadujesz się nazwy odległego miasta, nazwiska nieznanego

przeciwnika. Potem depesza, a dres impresarja. Oglądają twoje szczęki i mięśnie. Ustanawiasz cenę, wybierasz pociąg, jeździsz, walczysz i wyjeżdżasz. Na granicach znają cię wszyscy urzędnicy. Wykrzywniony nos, wielkie, zgniecione uszy — symbol siły.

Tego wieczoru zostałeś pokonany. Jak zwie się ów kraj? Do jutra zapomnisz. Jak nazywa się twój przeciwnik? Tego wogóle nie wiedziałeś. Kiedy arbiter wołał jego nazwisko na prawo i lewo, do łóż i galerji, tyś uważnie sprawdzał wiązadła rękawic; z pod oka obserwowałeś jego zwinnie nogi i silne mięśnie ud. Patrzałeś na szerokie, wspaniałe ramiona.

Ktoś rzucił ci wianek kwiatów o kolorach twojej ojczyzny. Ale to nie serdeczność. Fotografują cię z kwiatami, fotografują w ostatniej chwili przed uderzeniem... Sędzia dosadnym gestami demonstruje niedozwolone chwyt. Znasz to wszystko doskonale, więc tylko od niechętnia kiwasz potakująco głową. Przeciwnik również aprubuje warunki.

Czekasz obojętnie uderzenia gongu. W kacie swoim, trzymając się sznurów, razi kilka zginiętych nogi w kolanach. Daleko, poza siebie odrzucaś płaszcz.

Ktoś chciałby znaleźć twą biografję w programie, ktoś bezładnymi ruchami szuka zapalniczek w kieszeniach, z galerji dolatuje głośnie kłopotliwe

Grzmot gongu. Cofasz się o krok — pięść osłonięte rękawicami wyciągasz przed siebie. Oddech przeciwnika jest świsz-

zący. Jego ręce, niby dwie kule zbliżają się do twojej twarzy, dotykają twoich rąk. Szuka ją szybko szczęk, nosa, oczu, serca. Słychać policzki, podobne do tych, jakimi częstują się kłowni. Wściekły cios w wątrobę zapiera ci oddech. W tej samej chwili grozi ci uderzenie w szczękę dolną, lecz pięść przeciwnika trafia w próżnię. Zle obliczył... Sypią się ciosy! Oddajesz jeden, dwa, pięć, dziesięć. Dostajesz drugie tyle. Trudno ci złapać oddech — uderzenia stają się słabsze, odczuwasz lekkie drżenie tydek. Przeciwnik szykuje się do ostatecznego natarcia. Celuje pięścią w brodę, szybko, bacznie mierzy i oblicza odległość, potrzebną dla właściwego rezultatu. Cios pada... Nic z tego. Pięść rozkrwawia ci tylko brodę; ran wargi; trochę też drasnęła nozdrza. Uplw krwi, na który nie warto zwracać uwagi. Tłum krzyczy: unosi się z miejsc. Wymykasz się przeciwnikowi. Rozumiesz jego wściekłą furję. Sędzia gwizdże — wciska się między dwa spocone ciała — w czarnym zakiecie. W oku jego miga, jakby ochota przerzucenia szali zwycięstwa na twoją stronę. Walka przybiera obrót niespodziewany. Ciężkie, charczące oddechy. Naprężenie. Pełne nienawiści zacząjenie. Wybuch drapieżnej wściekłości. — Skok naprzód — wtył. Głuche uderzenie w próżnię. Grad ślepych ciosów w pełnej kulminacji cyjnego napięcia ciszy.

Tłum śledzi z zapartym oddechem... Chaotyczna walka, w której coś traci się, ginie.

Się, wzrok czy życie...

Właściwie może nie życie. Ale ty wiesz, że kiedyś, gdzieś przypadkiem na jednym z licznych światowych ringów — padniesz. Może porwiesz się raz jeszcze, ale znów padniesz i zginięsz. Nie pamiętasz o tem — tylko czasem myślisz ta zabłąka się do twojej głowy, jak zgubiony motyl między błyskawicami. Przenaczenie idzie swą drogą...

Drzemiesz na stacji, czekając na pociąg. W rodzin. kraju nazywają się „pracownikiem ringu“. Masz zaledwie trzydzieści lat a jesteś już starym bokserem bez nadziei na przyszłość. Po walce, jeśli cię ręka za bardzo nie boli, wkładasz na palce obrączkę ślubną. Na przedmieściu odległego miasta znają cię rodacy. Mieszkasz na tej, a na tej ulicy. Nie anonsujesz depesza twego przyjazdu rodzinie, bo czekają się bez entuzjazmu. A jeszcze dziesięć lat temu marzyłeś o sławie, o zwyciężaniu olbrzymów...

Istnieje na świecie długi szeregi tak jak ty, półnagich ludzi: Nos złamany, przypłaszczone, wielkie uszy. Uczestniczyli razem w jednym, wielkim chórze. Żyjesz swem rzemiosłem — masz z niego chleb codzienny. Jeździsz z jednego miasta do drugiego. Pasażer trzeciej klasy — zawsze tułacz...

Licysz ile uderzeń spadło już na twoją twarz.

Drzemiesz, oczekując rannego pociągu. Zasnęły kolejarz ziewa. W ciemnościach, daleko, świszczą lokomotywy...

Przełożył J. Z-an.

REX
RADIO-REICHER
 KODZ PIOTRKOW/KA 142
 „Jedynie NASZE nowoczesne
ODBIORNIKI
 zapewnijają DOBRY ODBIÓR

Nowa metoda fotografii

Jak wszystkie dziedziny techniki, poczyniła również fotografia w ostatnich latach niezwykle postępy. Dzięki ogromnemu wzbogaceniu środków technicznych i możliwości zdejmowania, fotografia przestała już być rzemiosłem, lecz stała się sztuką, stojącą obecnie na zachodzie na bardzo wysokim poziomie. Dziś wartość zdjęcia mierzy się już wymaganiami czysto artystycznymi, to też dobry fotograf musi być w pierwszym rzędzie artystą i to dużej miary.

Jedną z produjących placówek w tej dziedzinie jest w naszym mieście firma J. Tyraspolski przy ul. Piotrkowskiej 76, która kierowana fachową i doświadczoną dłońią właściciela p. Jana Buchcara, zdobyła sobie sympatię i uznanie szeregu sfer towarzyskich naszego miasta.

Ostatnio firma ta zaczęła stosować najnowszą metodę fotografowania postaci i twarzy ludzkich, która dała doskonałe wyniki pod względem artystycznym. Ta nowa metoda, będąca tajemnicą firmy, nadaje zdjęciom niezwykłą plastyczność i wyrazistość, nie tracąc przy tym ostrości samego zdjęcia. Zdjęcia te dorównują już całkowicie dobremu portretowi i napewno znajdują sobie duże uznanie i przy czynią się w znacznym stopniu do podniesienia poziomu sztuki fotograficznej w naszym mieście.

Kilkuset policjantów brało udział w obławie

Ucieczka siedmiu bandytów z więzienia

Całonocna obława i strzelanina na ulicach Łodzi doprowadziła do aresztowania sześciu złoczyńców

Świetny plan i sznury z koców przygotowano kilka dni wcześniej

Strzelanina na ulicach Łodzi

Wczoraj około godz. 1-ej w nocy mieszkańcy ulicy Lipowej, Zakątnej i Kopernika obudzeni zostali odgłosem silnej strzelaniny.

GĘSTOŚĆ STRZAŁÓW

wskazywała na to, że zaszło coś bardzo poważnego. Faktycznie miał miejsce bardzo poważny wypadek, mianowicie UCIEKŁO 7 ZŁOCZYŃCÓW, odsiadujących więzienie przy ul. Kopernika za napady rabunkowe i kradzieże. Wszystkie szczegóły ucieczki, obławy i t. d. dadzą się zrekonstruować następująco: W więzieniu przy ul. Kopernika

W CELI NR. 18

na trzecim piętrze, okna której wychodzą na podwórce, odsiadywało kary od 2 do 10 lat więzienia 7 przestępców, a mianowicie Antoni Łuczak (Fajfra 7), Julian Czernik (Engla 6), Teofil Mądralski, Jan Stanisławski, Adam Rex, Stefan Pawłowski i Jan Nasiada.

Plan ucieczki

Niewiadomo w jaki sposób mieszkańcy celi nr. 18 weszli w posiadanie kilku starych ZARZEWIAŁYCH GWOŹDZI, HAKA I T.P. PRZEDMIOTÓW, które potem ułatwiły, a raczej umożliwiły im ucieczkę.

Przy pomocy tych narzędzi zaczęli oni wydłubywać kafele w piecu, który znajdował się w celi.

Widząc łatwość z jaką kafele poddają się działaniu haka i gwoździ w głowie ich powstał

ZUCHWAŁY PLAN UCIECZKI, który przeprowadzili, przynajmniej trzeba, bardzo dobrze.

Przygotowania

Jeden z nich najwidoczniej stał na czatach, podczas gdy reszta zajmowała się wybijaniem kafli, czego dowodzi fakt, że ilekroć dozorca zachodził do celi, wszystkie kafele były w najlepszym porządku ułożone i nic nie wskazywało na to, że

DOJRZEWA TAM PLAN UCIECZKI.

Czułość swoją przestępcy posunęli do tego stopnia, że proszkiem do zębów wypełniali szczeliny między kafkami, tak że niepodobniestwem wprost było wykryć ich pracę.

Onegdaj wieczorem praca była już ukończona.

Około godz. 12-ej w nocy, kiedy zupełna cisza panowała w murach więziennych i wszyscy spali, złoczyńcy rozebrali spód pieca i

TĄ DROGĄ WYDOSTALI SIĘ NA STRYCH,

stamtąd na dach więzienia.

Ucieczka

O świetnej organizacji ucieczki świadczy najwymowniej fakt, że złoczyńcy zaopatrzyli się w kocy i prześcieradła, które SZKŁEM POCHĘLI NA PASY, pasy te dwukrotnie koskręcali, by nadać im wytrzymałości, a następnie powiązali je, dostając tym sposobem bardzo mocną, kilkunastometrową długości linę.

Po linie tej spuścili się na podwórce więzienne i cichuteń-

ko, nie robiąc szelestu, wydostali się na dach szopy, przylegającej do muru od strony ulicy Lipowej.

Nastąpił NAJWAŻNIEJSZY ETAP UCIECZKI,

a mianowicie przedostanie się przez mur okolony drutami kolczastymi i zabytkiem po okupantach drobno tłuczonym weementowanym szkłem.

I tu im niocenione usługi oddała liną, którą przezornie ze sobą zabrali.

Spostrzeżenie ucieczki

Musieli jednak zrobić jakiś niebaczny ruch, który spowodował hałas, gdyż dyżurny wartownik siedzący w t. zw. bocianiem gnieździe, zwrócił baczność uwagę i w świetle księżycy zauważył kilka postaci, przesadzających mur.

Na widok tego wartownik oddał

KILKA STRZAŁÓW DO UCIEKINIERÓW,

alarmując tem innymi dozorców i straż.

W więzieniu zawrzało. I wnet po drutach telefonicznych popłynęła po mieście wieść o śmiałej ucieczce 7 przestępców.

Zaalarmowana tą wieścią komenda miasta wysłała natychmiast na miejsce silny oddział policji konnej, pieszej i wywiadowców.

KTÓRZY OTOCZYLI CAŁY SZEREG ULIC, przylegających do więzienia.

Obława

Rozpoczęła się obława i to na wielką skalę, ponieważ udział w niej brało kilkuset policjantów.

Pozatem silnie obsadzono mieszkania przy ul. Fajfra 7 i Engla 6, gdzie mieszkali przed uwieszeniem Łuczak i Czernik, sądząc, że pierwszym miejscem po ucieczce, do którego zawita, będzie dom.

Złoczyńcy jednak byli o tyle przezorni, że do mieszkań swych się nie udali, lecz widocznie w myśl z góry dobrze ułożonego planu

ROZPIERZCHLI SIĘ NA WSZYSTKIE STRONY,

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307); S. Hamburga (Główna 50); B. Gluchowskiego (Narutowicza 4); J. Sitkiewicza (Kopernika 26); A. Charemzy (Pomorska 10); A. Potasza (Plac Kościelny 10).

utrudniając tem pościg policji.

Pomimo to policja miała ułatwione zadanie, ponieważ wszyscy uciekinierzy nosili szare więzienne ubrania, które musiały ich zdradzić. Obława trwała do rana, przy akompaniamencie licznych salw.

Podczas obławy uciekinierzy wykazali nieładną spryt, chowając się za każdy wystający występ muru, przesadzając płoty, kryjąc się po piwnicach i t. d.

Aresztowania

Pomimo to policji udało się DO GODZ. 8-EJ RANO SCHWYTAĆ

Mądralskiego, Stanisławskiego, Rexa, Pawłowskiego i Nasiadę, którzy, jako nie łodzianie, nie tak dobrze orjentowali się w planie miasta i możliwości ukrycia się. Wszystkich wyżej wymienionych schwytano w okolicach dworca Kałiskiego, co wskazuje na to, że uciekinierzy mieli zamiar dostać się na jakąś towarówkę i uniknąć z Łodzi.

Pozostali dwaj, rodowici łodzianie, zbiegli w niewiadomym kierunku. Wobec powyższego obława trwała w dalszym ciągu i wczoraj około 3-ej w południe

SCHWYTANO JESZCZE JEDNEGO UCIEKINIERA,

Antoniego Łuczaka. Został on schwytany na terenie 7 komisariatu P. P., na terenie którego obławę prowadził komisarz Wileczyński. I tu nie obeszło się bez strzelaniny, ponieważ Łuczak stawiał opór, a następnie rzucił się do ucieczki. Dość należy, że Łuczaka schwytano już w cywilnym ubraniu.

Najwidoczniej po ucieczce z więzienia ukrył się w mieszkaniu jakiegoś znajomego, od którego następnie pożyczył ubranie, licząc na to, że będzie nie poznany.

Powrót do celi

Wszystkich schwytanych odtransportowano pod bardzo silną eskortą policyjną do więzienia przy ul. Kopernika, gdzie rozsadzono ich w oddzielnych celach.

Do chwili obecnej NIE UDAŁO SIĘ JEDYNIEMU SCHWYTAĆ CZERNIKA.

Po odtransportowaniu uciekinierów do więzienia poddano ich szczegółowemu badaniu, prowadzonemu przez przedstawicieli prokuratury i sędziów śledczych.

Za pozostałym uciekinierem Czernikiem obława trwa.

Jak się dowiadujemy, wszyscy uciekinierzy staną przed sądem, gdzie odpowiadać będą za planową ucieczkę.

Obławą, która dała tak świetne wyniki, kierował komendant policji na m. Łódź, insp. Niedziński.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż późnym wieczorem patrol IX komisariatu natknął się na polach, należących do Scheiblera pod Widzewem, na osobnika w ubraniu więziennym, ukrywającego się między łęciami kartofli.

W zatrzymanym osobniku policja poznała ostatniego z siedmiu bandytów, zbiegłych z więzienia przy ul. Kopernika Juliana Czernika.

Okutego w kajdany odwieziono do więzienia.

Cyganka porwała dziecko

Płaczącą dziewczynkę uwolnili przechodnie

Donosiliśmy już, że do Łodzi przybył obóz cyganów, który rozłożył się przy ul. Młynarskiej 68. Po kilku dniach zaczęły się w Łodzi powtarzać wypadki kradzieży mieszkaniowych, w których cyganki, wędrujące po podwórzach i mieszkaniach w roli wróżbiarek odgrywały, naturalnie, główną rolę.

Obecnie mamy do zanotowania wypadek niezwykły.

4-go listopada nie będzie w szkołach nauki

P. minister W. R. i O. P. zarządził, ażeby dzień 4-ty listopada wolny był od nauki we wszystkich kategoriach szkół

Otóż w dniu wczorajszym przy ul. Zielonej 39, 7-letnia dziewczynka, Chana Przytek, zeszła ra podwórce pobawić się z dziećmi.

W pewnej chwili do dziecka podszła jakaś młoda przystojna cyganka, która wszczęła z nią rozmowę. Dziewczynka ulegając przemocy wpływowi nieznanego cyganki dała się wyprowadzić na ulicę.

Cyganka, której celem najwidoczniej było uprowadzenie dziecka, szła z dziewczynką bocznymi ulicami: Zieloną, Zachodnią i Zawadzką. Tu dziewczynka zaczęła krzyczeć. Przechodnie na widok cyganki, ciągnącej za sobą płaczącą dziewczynkę zrozumieli o co chodzi i wyrwali dziecko z rąk cyganki, która, korzystając z zamieszania, zbiegła.

Rozstrzygnięcie konkursu

na parcelację majątku Łagiewniki

W związku z upływającym w dniu 25 b. m. terminem konkursu na sporządzenie planu parcelacji majątku Łagiewniki lit A., co łączy się z ściśle z zamiarem magistratu założenia w Łagiewnikach t. zw. miasta-lasu, w dniu 3 listopada b. r. odbędzie się posiedzenie sądu konkursowego.

W skład sądu wejdzie 14 osób, z tego z ramienia magistratu — pięć, mianowicie: pp. wiceprezydent Rapalski, ławicy Harasz, Adamski i dr. Margolis oraz naczelnik wydziału plantacji miejskich Rogowicz. Pozatem do sądu konkursowego należeć będą: przedstawiciele urzędu wojewódzkiego pp. inż. Sunderland i dr. Skalski; inż. Kwapiszewski, — kierownik oddziału regulacji miasta: inż. Karta

siński — przedstawiciel łódzkiego wydziału powiatowego; prof. prof. W. Michałski i T. Totwiński; inż. Rudolf Swierczyński i inż. J. Janowski — przedstawiciele T-wa Urbanistów Polskich w Warszawie oraz przedstawiciel Koła architektów w Łodzi.

Konfiskata „Łodzianina“

W dniu wczorajszym starostwo grodzkie obłożyło konfiskatą numer „Łodzianina“ z dnia 26 b. m. Konfiskatę przeprowadzono nader ściśle w ten sposób, że przedstawiciele starostwa grodzkiego nie pozwolili na wypuszczenie gazety do czasu nadejścia orzeczenia cenzora.

W czwartek, dnia 31 października br. o godz. 10 rano w Katedrze św. Stanisława Kostki, zostanie odprawiona Msza św. za spokój dusz poległych i zmarłych

ś. † p.

Legjonistów Polskich,

na którą zaprasza rodziny, organizacje pokrewne, oraz wszystkich b. wojskowych

Związek Legjonistów Polskich
Oddział w Łodzi.

7174

Baczność, korzystający z zapomóg!

Zmiana systemu i miejsca wypłat

Jak nam komunikuje zarząd obwodowego funduszu bezrobocia, bezrobotni, pobierający zasiłki w biurze przy ul. Rokicińskiej 10, winni poczynając od poniedziałku, in 28 b. m. po odbiór zasiłków zgłaszać się do biura wypłat przy ul. Łomżyńskiej 20-22, II piętro.

Wypłaty odbywać się będą w

ciągu 5 dni tygodnia od godz. 8-ej w następujący sposób: W poniedziałek Łazwiska na litery A, B, C, D, E, F, G; we wtorek na litery H, I, J, K; we środę na litery L, M, N, O; we czwartek na litery P, R, S, i w piątek na litery T, U, W, Z, Ż.

(b)

Maszyna oskalpowała kobietę

Straszny wypadek podczas pracy w fabryce Hofrichtera

W dniu wczorajszym w fabryce Hofrichtera przy ul. Kątnej 15 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. W tkalni wyżej wymienionej firmy pracowała w charakterze przewijaczki 42-letnia Józefa Grochulska, zamieszkała przy ulicy Wiznera nr. 22.

Przez nieuwagę nieszczęśli-

wa kobieta nachyliła się nad bębniem, który szarpnąwszy za włosy zdart jej całą skórę z głowy i twarzy oraz urwał ucho. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwej pogotowie Łasy chorych, które przewiozło ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

Smiertelny skok z II piętra

Młoda maturzystka popełniła samobójstwo

Ogrodowa była terenem tragicznego samobójstwa. Wiera Agnieszka, zamieszkała przy ul. Ogrodowej 9, młoda 17-letnia dziewczynka z nieznanymi zupełnie powodów wyskoczyła z okna II piętra.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził krwotok wewnętrzny oraz wstrząs mózgu i w stanie agonizującym nieszczęśliwą

przewiózł do szpitala św. Józefa.

Jak się dowiadujemy, samobójczyni ukończyła w ubiegłym roku szkolnym gimn. im. Orzeszkowej i cieszyła się w domu swoim jak najlepszą opinią. Samobójstwo popełniła w chwili, kiedy matka jej znajdowała się u sąsiadów pp. Kręczykowskich. Powody samobójstwa są zupełnie nieznane.

Skradzione futra

powróciły po złożeniu okupu do rąk właścicieli

Przed paru dniami donosiliśmy o zuchwałym włamaniu do mieszkania i pracowni Szlamy Breitsteina przy ul. Cegielskiej 12, gdzie niewykryci sprawcy skradli 10 futer damskich karakułowych i fokowych, wartości przeszło 40 tys. złotych.

O kradzieży zawiadomiono urząd śledczy, który wszczął poszukiwania za włamywaczami.

Tymczasem „przyjaciele” zło-

dzień postarali się, by wzamian za zwrot futer, otrzymać wynagrodzenie za „robotę”, szczególnie, że sprzedaż skradzionych futer przedstawiała pewne niebezpieczeństwo.

Ostatecznie po pertraktacjach wszystkie futra wróciły do pracowników w nienaruszonym stanie ku radości klientek firmy, do których owe futra należały.

(b)

Trzykrotne uderzenie nożem w pierś

Syn pobił matkę a następnie usiłował pozbawić się życia

W dniu wczorajszym przy ul. Południowej 31, w mieszkaniu Jambroziaków, dozorki tego domu, rozegrała się wczoraj straszna tragedia rodzinna. Syn Jambroziaka, Bolesław, posprzeczał się z matką swoją, Józefą i w rezultacie sprzeczki pobił ją dotkliwie. Pobita matka udała się do 5-go komisariatu, gdzie złożyła na syna swego

skargę.

Bolesław, dowiedziawszy się o tem, że jego własna matka złożyła na niego skargę w policji, chwycił duży kuchenny nóż i trzykrotnie uderzył się nim w okolicę serca.

Zaalarmowano pogotowie, lekarz którego opatrzył ciężko rannego Jambroziaka i przewiózł go do szpitala św. Józefa.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, w sobotę o godzinie 8,30 wieczorem po raz drugi „Artyści” a zarazem premiera dla prasy i za proszonych gości.

Dziś o godzinie 4 pop. po cenach niższych arcywesoła krotchwila W. Rapackiego (syna) „W czepku urodzony”.

„WIELKI KRAM”

Głośny „Teatr Premier” przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Łodzi gdzie w Teatrze Miejskim wystąpi z sensacyjną sztuką B. Shaw’a „Wielki kram”.

TEATR KAMERALNY

Dziś, sobota premiera pierwszej w tym sezonie współczesnej sało nowej komedji, doskonałej sztuki Głogoskiego autora „Sekretarki pana prezesa” Władysława Fodora „Dr. Julja Szabo”. Rolę tytułową odwoła P. Relewicz - Ziemińska.

W niedzielę i dni następujących „Dr. Julja Szabo”.

Dziś o godz. 4,30 pp. po cenach najniższych i w niedzielę o godz. 4,30 po cenach niższych „Karol i Anna”.

TEATR POPULARNY

Dziś, sobota i niedziela po dwa razy interesujący melodramat Arago i Vermont’a „Pamiętniki Szatana”.

W poniedziałek premiera doskonałej współczesnej komedji francuskiej Duvernois’a „Gitara i Jazzband”.

TEATR KAMERALNY W SALI GEYERA

Dziś, sobota i jutro wieczorem w wykonaniu zespołu teatru Kame-

ralnego rewelacyjna sztuka L. Franka „Karol i Anna”.

W niedzielę o godz. 12,30 w południe barwna bajka dla dzieci ze śpiewami i tańcami „Zaklęte trzewiczki” a o godz. 4,30 popoł. arcydzieło J. Słowackiego „Balladyna”.

JEDYNY KONCERT JAZZ'OWY W FILHARMONJI

Sławni pianiści paryscy, Jean Wiener i Clement Doucet, którzy we wszystkich centrach muzycznych Europy cieszą się niebywałym powodzeniem, wystąpią w naszym mieście tylko jeden raz z koncertem Jazz'owym w czwartek, dnia 31 b. m. w sali filharmonji. Wymieniony koncert tych świetnych artystów - wirtuozów, z których pierwszy jest znakomitym kompozytorem „Młodej Francji”, będzie czemś dotąd w Łodzi nie-

ślyszanem, albowiem z pod palców tych dwóch najpoważniejszych pianistów usłyszymy prócz głębokiej muzyki Bacha rozedrgany szalonym rytmem amerykański Jazz. Koncert ten zgrupował, jak świadczy dotychczasowa sprzedaż biletów, tłumy publiczności do sali filharmonji.

RAUT ABSOLWENTÓW GIMN. ŻYDOWSKICH.

We wtorek, dnia 29 października r. b. o godz. 10 wiecz. w Sali Malinowej Grand Hotelu odbędzie się Raut, uszadzony staraniem zrzeszeń absolwentów gimnazjów żyd. w Łodzi. W programie występy kabaretowe oraz moc liespodzianek. Wstęp dla gości za zaproszeniami imiennymi, które otrzymać można u członków Zrzeszeń. Całkowity dochód przeznaczony na stypendja dla akademików.

Co usłyszymy dziś przez radio?

RADJO ZAGRANICZNE

Berlin (418)

19,00 Utwory J. S. Bacha (Preludja, Inwencje, Fugi, Fantazja C-moll).

Monachjum (533)

18,50 Koncert na dwa fortepiany (Suita op. 17 Rachman'nowa, Scherzo op. 87 Saint-Saensa).

Stuttgart (360)

19,30 Opera Donzettiego „Córka pułku”.

Daventry Exp. (479)

21,30 Utwory Liszta (Uwertura

„Św. Elżbieta”, Symfonia do Dantego „Boskiej Komedji”, „Les Preludes”).

Rzym (441)

21,00 Opera Aubera „Fra Diavolo”.

Turyn (274)

21,00 Operetka Szuberta - Berte „Dom trzech dziewcząt”.

Wiedeń (516)

17,25 Trio fortepianowe Mendelssohna C-moll.

19,30 Koncert (Symfonia D-dur Mozarta, „Pieśń o ziemi” Mahlera)

ZAPOMNIANE TWARZE!

Kiedy?? Gdzie??

7121

Ze związku legjonistów

Dnia 27 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu przy ul. Narutowicza 45 (lewa of. cyna, I piętro) zebrane informacyjne związku legjonistów polskich, oddział w Łodzi.

Zarząd związku legjonistów polskich, oddział w Łodzi zarządza zbiórkę członków w dniu Wszystkich Świętych, t. j. dnia 1 XI b. r. o godz. 14-ej w lokalu związku przy ul. Narutowicza 45, front, II p. celem udania się na tutejsze emmentarze i oddania holdu pochowanym tam kolegom.

Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe.

Odczyt

w Macierzy Szkolnej

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 4-ej popołudniu w sali młodzieży polskiej przy ul. Gdańskiej odbędzie się z ramienia łódzkiego koła polskiej macierzy szkolnej odczyt p. sędziego Jana Moduszewskiego z Białej Podlaskiej, p. t. „Proces ks. arcyb. Ciepłaka i ks. prał. Butkiewicza w Moskwie”.

Prelegent, jako naoczny świadek głośnego procesu, który obudził zainteresowanie w całym świecie cywilizowanym, a zobrazował przebieg sprawy.

Skrzynka do listów

Odpowiedź

Miecz. Braunowi

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z listem p. Brauna, zamieszczonym w nr. 260 „Głosu Poran.” z dnia 24 października r. b. prosimy o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, że Miecz. Braunowi „nie nie jest wiadomo o jakimkolwiek wieczorze poetów łódzian” i że nikt go nie pytał o pozwolenie na recytację jego utworów; — prawdą natomiast jest, że organizatorzy „wieczoru poetów łódzian” zwracali się do M. Brauna i prosili go o udział, a on za proszenie przyjął, temsamem upoważniając do reklamowania jego nazwiska. Ze względów powyższych wystąpienie M. Brauna jest godne napiętnowania.

Dziękując za zamieszczenie powyższego, pozostajemy itd.

Za grupę poetycką „Meteor”

Marjan Piechał
Grzegorz Timofiejew
Kazimierz Sowiński.

Lek. dent.

B. ABOWA
powróciła

PIOTRKOWSKA 85. TEL. 78-2
przyjm. od 9-10 rano
i od 4-7 pp. 6832-15

Zmieniona obsada sędziów na mecze ligowe

Na niedzielne mecze ligowe obsada sędziowska przedstawia się następująco: w Warszawie Warszawianka — Warta prowadzi p. Niedzwirski, Legja — Garbarnia prowadzi p. Bilor, W Łodzi ŁKS. — IFC. prowadzi p. Rutkowski, w Królewskiej Hucie Ruch — Turyści prowadzi dr. Lustgarten, we Lwowie Czarni — Pogon prowadzi p. Arczyński, a w Krakowie Cracovia — Polonia prowadzi p. Słomeczyński.

Skład Turystów na mecz z Ruchem

Dziś w godzinach popołudniowych wyjeżdża do Królewskiej Huty na mecz ligowy z Ruchem ekspedycja Turystów w składzie: Michalski, Kubik, Karasiak, Kowalski, Wieliszek, Kahan, Frankus, Stolarski, Kulawiak, Chojnacki, Michalski II.

Kierownictwo ekspedycji objęli pp. Wahlman i Pietsch.

Kalisz nie posiada mistrza klasy C

Ponieważ Kalisz nie posiada dotąd mistrza klasy C, najprawdopodobniej Zjednoczone bez gry finałowej przejdzie do wyższej klasy.

Nowe boisko W.K.S. oparkano

Nowe boisko W.K.S., znajdujące się obok starego zostało już oparkano, a w przyszłym roku zostanie oddane do użytku.

Amerykańskie tempo czyli „najświeższe” wiadomości

Jedno z łódzkich pism popularnych podało w dniu wczorajszym wiadomość, o tem, że Mazariac, chcąc się zrehabilitować porażkach warszawskich, startuje dziś we Wrocławiu, gdzie za przeciwników mieć będzie: Gervina (Dania), Cozeusa (Anglia) i Malateskę (Włochy).

Wiadomość byłaby, doprawdy ciekawa, gdyby nie fakt, że zawody powyższe odbyły się już ubiegłej niedzieli, a Mazariac pokonał trzykrotnie wszystkich wymienionych przeciwników, rozprawiając się na dokładkę z Niemcem Ganglem.

„Dobrze poinformowane” pismo chciało o tem zawiadomić swych czytelników dopiero w przyszłym tygodniu. Zadużo wiadomości nie można przecież podawać odrazu.

Otwarcie państwowego Instytutu

Dowiadujemy się, że budowany od kilku lat w stolicy państwowy instytut wychowania fizycznego wykonany zostanie całkowicie w dniu 10 listopada i w dniu tym zostanie oddany do użytku.

Kłamliwe zarzuty Pusza odparte

Mało zaszczytna rola warszawskich „macherów” kolarskich

(Specjalny wywiad „Głosu Porannego” z prezesem A. Thiele)

Opublikowane przez nas sensacyjne szczegóły dyskwalifikacji Pusza, podane przez tegoż kolarza w specjalnym liście, wywołały w sferach sportowych naszego miasta olbrzymią sensację. Ze wszechstron zasypowano nas pytaniami na temat dalszego biegu sprawy.

Chcąc sprawę tę możliwie jak najwszechstronnie oświetlić, wspólnie z pracownikami „Głosu Porannego” zwróciliśmy się do prezesa Unii, p. Thielego, z prośbą o łaskawe udzielenie wywiadu.

P. prezes Thiele, który dopiero z ust naszego współpracownika dobiegł do wiadomości o ogłoszonym liście Pusza, był jego treścią niezmiernie zdumiony, gdyż, jak zaznaczył natychmiast po jego przeczytaniu, zarzuty wytoczone w nim są od A do Z zmyślone.

Interlokutor nasz zbija rzeczowo punkt po punkcie, upewniając nas raz jeszcze w mniemaniu, że Unia jest tu w jaknajlepszym porządku.

— Przedewszystkiem sam wypadek — mówi prezes Thiele — miał zupełnie inny przebieg, niż to mówi Pusza. Po zgłoszonym przez Pusza proteście, który kolegium sędziowskie zawodów odrzuciło, gdyż był nieistotny, kolarz Pusza znieważał czynnie jednego z kolarzy, należącego przytem do innego towarzystwa. Nie przeprosił go natychmiast, gdyż dopiero interwencja polskiej polozyla kres, wywołanej przez Pusza, awanturze. Działo się to w Helenowie w oczach kilku tysięcy widzów, zgromadzonych w związku z finiszem pierwszego etapu biegu dookoła Polski.

Co się tyczy terminu rozpatrzenia sprawy opóźnienie powstało z powodu mego natychmiastowego wyjazdu na mistrzostwa świata,

gdzie reprezentowałem ZPTK. Natychmiast po moim wyjeździe sprawę Pusza załatwiono i przekazano zarządowi ZPTK.

W liście swym pisze Pusza, iż mimo, że kilkakrotnie byłem wzywany do stolicy, nie chciałem jednak przybyć na posiedzenia zarządu. Otóż i to jest zmyślone. Żadnych zawiadomień o zebraniach zarządu nie otrzymałem. O przewlekaniu przez nas sprawy Liema mowy, czego dowodzi fakt, że gdy w ubiegły piątek otrzymałem zawiadomienie o sobotnim zebraniu w Warszawie, a nie mogąc tak nagle wyjechać, wydelegowałem do stolicy p. Rodego, który jako reprezentant Unii udzielił zarządowi Z. P. T. K. szczegółowych wyjaśnień dotyczących przebiegu sprawy. Sprawy jednak nie załatwiono ze względów formalnych, odkładając ją do następnego zebrania, na którym będę bezwzględnie obecny. Zależy nam przecież na jaknajszerszym załatwieniu sprawy, a nie jak twierdzi Pusza na jej przewlekaniu. O żadnych szykanach za zmianę barw klubowych nie może być mowy.

Na zakończenie nadmienić muszę, iż forma wystąpienia Pusza, który odwołuje się do opinii publicznej jest niedopuszczalna. Fakt żeby zawodnik pisał w prasie o nałożonej nań karze nie miał dotychczas miejsca.

Tyle p. prezes Thiele. Z kolei za indagowaliśmy wiceprezesa Unii p. Rodego, który reprezentował Unia na ostatnim zebraniu zarządu ZPTK. w Warszawie, gdzie szczegółowo wyjaśnił sprawę. P. Rode potwierdził jeszcze raz słowa prezesa Thielego, dodając od siebie, iż stanowisko Unii znalazło całkowite poparcie u prezesa ZPTK. p. Bodalskiego, który uznał bezpodstawność zarzutów stawianych przez Pusza, a nadesłanych też w formie protestu, zarządowi ZPTK.

Sprawa jest więc chyba dostatecznie jasna. Są jednak ludzie, którzy starają się zagmatwać ją. Ludźmi tymi są panowie „macherzy” z WTC., uważający, iż to co „prowencyja” postanowiła nie ma najmniejszego znaczenia. Tak więc dopuszcza się dyskwalifikowanego zawodnika do startowania w zawodach międzynarodowych, łamiąc w ten sposób przepisy związkowe, które obowiązują widocznie tylko nas, dla stolicy zaś jakdyby wogóle nie egzystowały.

H. Gol.

Tilden nie zapomina o korcie

Znakomity tenisista amerykański, Tilden, który ostatnio poświęcił się karierze scenicznej, znajduje jednak czas na uprawianie ulubionego sportu, w którym był nie doścignym mistrzem.

W odbytym w tych dniach w Portsmouth meczu pokonał Tilden znakomitego gracza angielskiego, Kingsleya 6:1, 6:4, 6:3. W grze podwójnej jednak, grając razem z Burkem uległ on parze angielskiej Kingsley — Eveered w czterech setach 3:6, 2:6, 9:, 4:6.

Wśród najlepszych długodystansowców

Petkiewicz na 7 miejscu

Przed niedawnym czasem ogłoszona została lista najlepszych długodystansowców świata, w której nasz długodystansowiec Petkiewicz figuruje na siódmym miejscu przed Lindgrenem (Szwecja), oraz całym szeregiem znanych lekkoatletów. W liście tej podany jest najlepszy czas Petkiewicza na 5000 mtr. 15,02,4.

LEKARZ-DENTYSTA

E. FUCHS

powrócił 6897

Nawrot 4, tel. 27-31.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

SOBOTA: Piłka nożna: Boisko W. K. S. — Hasmona — Union, godz. 14.30. Boisko przy ul. Wodnej: godz. 14.30 — mecz towarzyski Hakoah — Widzew. O godz. 13-ej przedmecz.

NIEDZIELA: Piłka nożna: Boisko W. K. S. godz. 9 — ŁTSG. II — Widzew II. Godz. 11 — Widzew — ŁTSG., zawody towarzyskie. Godz. 12 — Burza II — ŁKS. II, przedmecz. Godz. 14 — mecz o mistrzostwo ligi ŁKS. — IFC. Boisko przy ul. Wodnej: Godz. 11 — Słowacki — RKS., mistrzostwo klasy C. Boisko Widz. Manuf.: Godz. 11 — Geyer — Widz. Manufaktura, zawody towarzyskie.

LEKKOATLETYKA: Na boisku Widzewskiej Manuf. o godz. 9-ej bieg drużynowy ŁOZLA.

PROWINCJA: W Pabjanicach w sobotę i niedzielę dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo Pabjanic.

W Kaliszu decydujący mecz o wejście do klasy A.: Bieg — Pro-sna.

KRAJ: W Warszawie dwa spotkania o mistrzostwo ligi: Warta — Warszawianka i Lerja—Garbarnia, oraz mecz o wejście do ligi Marymont — Legja (Poznań).

W Królewskiej Hucie: mecz ligowy Turyści — Ruch.

We Lwowie mecz ligowy Pogon — Czarni.

W Krakowie mecz ligowy Cracovia — Polonia.

W KINIE

S P L E N D I D

FILM

???

7193

„PALACE”
PIOTRKOWSKA 108.

Dziś premiera!

Odnaczona I nagrodą na konkursie zagranicą za najzgrabniejsze nóżki świata

DINA GRALLA

w szampańskiej komedji p. t.

SZUKAM MĘŻA, MAM PIENIĄDZE

MUZYKA M. LIDAUERA.

Początek seansów o godz. 4 p. p., w sobotę i niedzielę o godz. 12 w południe. Dziś od godz. 12—3 p. p. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następnych!

Pierwszy polski superfilm ze śpiewem, wg. scen Ferdynanda Goetla, reżyserji J. Leytesa.

Dramat trzech serc na tle wojny polsko-rosyjskiej p. t.

W rolach głównych: kwiat artystów polskich Irena Gawecka, Marja Górczyńska, Jeż Kobusz, Władysław Walter i inni. — Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry pod dyr. p. R. Kantora oraz zespołu chóralnego pod dyr. p. Teodora Rydera. — UWAGA: Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Początek seansów o godz. 12 w poł. Ceny wszystkich miejsc na pierwszy seans po 1 zł.

Z dnia na dzień



Nie tylko w Łodzi jest źle Cały kraj ugina się pod terorem podatkowym Protest kupiectwa przeciwko „systemowi”, stosowanemu przez władze skarbowe w Lublinie

Jak donosi nasz korespondent z Lublina, odbyło się tam nadzwyczajne walne zebranie kupców polskich.

Na zebraniu przybyło przeszło 150 osób, które skorzystały, aby przez usta licznych mówców zaprotestować przeciwko przyjętemu na terenie Lublina systemowi nakładania i egzekwowania podatków, oraz obmyśleć środki zaradcze przed grożącą kupiectwu ruiną gospodarczą.

Mowy były PEŁNE GORYCZY I ROZDRAŻNIENIA.

Mówcy zgodnie stwierdzili, że NIE ZGROMADZILI SIĘ POD HASEM NIEPŁACENIA PODATKÓW, lecz w poczuciu obowiązku obywatelskiego nakazującego konieczność ich płacenia.

Podatki jednak obecnie nakładane NISZCZĄ SIŁĘ PŁATNICZĄ KUPCA, TAMUJĄ PRYWATNĄ INICJATYWĘ I WYDZIEDZICZAJĄ KUPCZA Z WŁASNYCH JEGO KAPITAŁÓW.

Dlatego obywatelski kupca nakazuje mu wystąpić w zdecydowanej obronie jego interesów. Okólniki ministerstwa są tak redagowane, że uzyskanie ulg przez powoływanie się na nie jest uzależnione JEDYNIEM OD WOLI NACZELNIKA URZĘDU.

Zaznaczyć wogóle należy, że wszelkie decyzje naczelników niekorzystne i ograniczające płatnika są SZYBKO OGŁASZANE, korzystne zaś, jakkolwiek bardzo rzadkie są bądź wcale nieogłaszane, bądź ogłaszane po upływie terminu.

Przepisy zaś ulgowe ministerstwa nie są prawie zupełnie przez nasze władze stosowane.

Władze skarbowe kierują się przeważnie SAMOWOLĄ, KTÓRA NISZCZY SYSTEMATYCZNIE PODSTAWY BYTU PŁATNIKÓW, szerzy rozpacz, rozdrażnienia i rozgoryczenia.

Przy wymierzaniu podatków czynnikami decydujące nie kierują się zasadą zdolności płatniczej obywatela wedle istotnego stanu rzeczy, lecz zasadą wydobycia pieniędzy ILE SIĘ DA „WYCISNAĆ”.

Korzystają przytem władze z opinii rozmaitych INFORMATORÓW traktowanych narówni z rzeczoznawcami. Informatorzy ci uprawiają NAJNIECNIEJSZY DENUNCJATORSKI SYSTEM i już pomijając okoliczności, że korzystanie z takich przysług, takich KONFIDENTÓW jest sprzeczne z ustawą to zaznaczyć należy, że są to przeważnie osobnicy znani ogółowi jako stojący na bardzo niskim poziomie etycznym.

Najbardziej jaskrawym dowodem postępowania władz przy wymierzaniu podatków jest sprawa ksiąg handlowych. W praktyce okazuje się, że urząd skarbowy księgi takie ignoruje, odrzuca je z przyczyn najbardziej, kupiec nie może na wet protestować, jest ZDANY NA ŁASKE I NIEŁASKE NACZELNIKA, który ze swej strony traktuje każdego płatnika w sposób OBELŻYWY I UPOKARZAJĄCY.

Płatnika wogóle się nie wzywa przy badaniu ksiąg i nie uwzględ-

nia się dostarczonych przezeń następnie materiałów.

W następstwie tego na płatników spływa potworna powódź EGZEKUCJI DOKONYWANYCH BRUTALNIE, jakby na złość, w celach niszczyielskich, bez systemu, chaotycznie, jakby dla ostatecznego zgnębienia tych, którzy już ledwie „złapią”.

Dla ostatecznego ZGNĘBIENIA KUPIECTWA urząd skarbowy celem zorjentowania się w bogactwie płatnika urządza zw. LUSTRACJĘ. Miast jednak w dni powszednie, lustracje ODBYWAJĄ SIĘ PRZED ŚWIĘTAMI, gdy właśnie w przedsiębiorstwach panuje największy ruch i na podstawie chwilowej frekwencji klienteli decyduje się o pomyslnem prowadzeniu przedsiębiorstwa, a co zatem idzie nakłada się podatki niewspółmierne z prawdziwym stanem rzeczy.

Oddzielne miejsce w wytworzonym systemie zajmują EGZEKUCJE I LICYTACJE Z RYENAMI LICYTACYJNEMI, czyhajacemi na smaczny i tani łup.

Osobnicy ci, rekrutując się z szumowin społecznych, tolerowani są przez urzędników skarbowych, w wyniku czego wytwarza się groźna konkurencja dla zdrowego handlu.

Wreszcie zebrani po niezwykle ożywionej dyskusji uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszeń kupców polskich w Lublinie konstatuje: że postępowanie władz skarbowych przy wymiarze i ściąganiu podatków sprawiło że Lublin w ostatnich latach ogromnie podupadł gospodarczo, i że wskutek tych wszystkich przyczyn panuje w okręgu lubelskiej izby skarbowej nastroj niezwykle zdenerwowania i wzburzenia.

Ze względu na to zgromadzenie uchwała: wezwać izbę przemysłowo-handlową w Lublinie do poczynienia u władz centralnych jaknajenergiczniejszych kroków celem usunięcia objawów niepraworządnych w postępowaniu wymiarowym i egzekucjach.

Ponieważ na terenie izby skarbowej grozi nieunikniona ruina większości warsztatów handlowych i rzemieślniczych kupiectwo polskie m. Lublina uchwała ad hoc delegację, składającą się z 4 osób, która w porozumieniu z izbą przemysłowo-handlową wraz z jej przedstawicielami udałaby się do p. wojewody celem przedstawienia całości sprawy a następnie do p. ministra skarbu z żądaniem wstrzymania egzekucji podatku przemysłowego i dochodowego do czasu rozpatrzenia rekursów.

Gdyby izba przemysłowo-handlowa przedstawicielami swoich nie wydelegowała uczyni to delegacja stowarzyszenia samodzielnie.

Naśladownictwo wzoru jest przestępstwem Charakterystyczny wyrok sądu okręgowego

W dniu 22 b. m. rozegrała się przed sądem okręgowym w Łodzi, w wydziale cywilnym charakterystyczna sprawa z powództwa firmy Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana przeciwko jednej z poważnych łódzkich fabryk wyrobów bawełnianych.

Zjednoczone Zakłady nabyły w Paryżu wzór ła splot tkaniny bawełnianej, który to wzór zarejestrowała firma w urzędzie patentowym Rzpłitej w dniu 31 października r. ub. za Nr. 457.

Firma pozwana — jak to się dzieje w przemyśle łódzkim na porządku dziennym — skopjowała wzór i zastosowała go do swych wyrobów.

Wyrok sądu, ogłoszony w dniu

wczorajszym jest b. surowy i niewątpliwie mieć będzie charakter precedensu w stosunku do wykroczeń tego rodzaju, od których się różni w naszym przemyśle.

Sąd postanowił ZOBOWIĄZAĆ FIRMĘ POZWANĄ DO NATYCHMIASTOWEGO ZAPRZESTANIA PRODUKOWANIA WYROBÓW, ozdobionych wzorami zarejestrowanymi przez Zjednoczone Zakłady; ZAKAZAĆ FIRMIE POZWANEJ SPRZEDAŻY TYCHŻE WYROBÓW W CIĄGU 3-CH LAT OD DATY WYDANIA WYROKU oraz ZASADZIĆ OD TEJŻE FIRMY NA RZECZ FIRMY POWODOWEJ SUMĘ ŻŁ. 5,000.— z 10 proc. od dnia 22 lipca 1929 r. do dnia uiszczenia oraz zł. 525.— kosztów sądowych.

Rynek pieniężny

GOTÓWKA

Dolary 8,90 i pół

CZEKI

Holandja 359,63
Kopenhaga 239.—
Londyn 43,50 i trzy czwarte
Nowy Jork 8,89 i trzy czwarte
Paryż 35,13 i pół
Praga 26,42
Szwajcaria 172,83
Wiedeń 125,27
Włochy 46,73 i pół
Berlin 213,25

AKCJE

Bank Handlowy 119.—
Zarobkowy 78,50
Elektr. Dąbrow. 85.—
Firlej 51.—

Ostrowieckie Serja B I i II em 83.—

Starachowice 20,25
Polska 165.— 164,50
Kijewski 90.—
Cukier 29,25
Modrzejów 18.—
Haberbusch 100.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Poż. inwestycyjna 116,50 117,25
Dolarówka 63.— 62,50
Poż. stabilizacyjna 88,50
Kolejowa 102,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.—
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47,50
8 proc. L. Z. ziemskie dolarowe 96,50
8 proc. m. Warszawy 68.— 68,25
8 proc. m. Łodzi 58,75, 59.—

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

loco 18,40
październik 18,27
listopad 18,09

LIVERPOOL

loco 9,98
październik 9,71
listopad 9,69
grudzień 9,73
styczeń 9,79
luty 9,80
marzec 9,89
kwiecień 9,80
maj 9,98
czerwiec 9,98
lipiec 10,02
sierpień 9,99
wrzesień 9,97
październik 9,95

BREMA

loco 19,84
grudzień 19,30 — 19,25
styczeń 19,43 — 19,38
marzec 19,76 — 19,67
maj 20,03 — 19,97
lipiec 20,03 — 19,97

Dr. med. 6031

S. Niewiański

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i mocznicowych leczenia światłem, bromem kryj i wydziałem

Andrzeja 5, tel. 43-40
Przyjmuje od 8-11 w dzień w niedziele i w święta
Oddział: 300 000 000 000 000

Kategorie patentu ustala płatnik

Urząd może wkraczać po wykupieniu świadectwa

W związku ze zbliżającym się okresem wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1930, aktualną staje się znów sprawa procedury wydawania patentów przez władze skarbowe. Jak bowiem wynika z dotychczasowej praktyki, podatnicy zgłaszający się do kas skarbowych, pragnąc nabyć świadectwo przemysłowe i przedkładając wypełnioną deklarację, kierowani są przez kasy skarbowe do właściwych urzędów skarbowych, celem t. zw. podcyfrowania deklaracji, t. j. umieszczenia dopisku, w którym urząd zaznacza wysokość kategorii świadectwa, jakie strona winna nabyć. Bez takiego dopisku urzędu skarbowego kasy patentów nie wydają.

Otóż takie stanowisko władz skarbowych jest zupełnie niezasadnione.

O kategorii mającego się wykupić świadectwa decyduje bo-

wiem — wedle ustawy — jedynie i wyłącznie podatnik. Urząd skarbowy może stronie zwrócić uwagę na to, iż wykupuje nieodpowiednie świadectwo przemysłowe, a temsamem naraża się ewent. na skutki karne. Nie może jednak urząd skarbowy w żaden sposób odmówić stronie wydania żadanego świadectwa przemysłowego.

Wedle brzmienia ustawy o p. podatku przemysłowym, a w szczególności wedle art. 29 „wydawanie świadectw przemysłowych należy do kasy skarbowej”. Min. skarbu w okólniku z 5 stycznia 1923 r. L. D. P. O. 850-I wyraźnie zarządza, że „Kasy skarbowe wydawać mają świadectwa na podstawie deklaracji płatnika, a władzom bynajmniej nie przysługuje prawo do jakichkolwiek zarządzeń, wstrzymujących wydanie przez kasy świadectw przemysłowych”.

O ileby wydane zgodnie z deklaracją świadectwo nie odpowiadało rozmiarowi i rodzajowi przedsiębiorstwa, władze skarbowe mogą pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Zdaje się, że wyjaśnieniu tego okólnika nie mogą pozostawać żadnych wątpliwości, iż postępowanie władz skarbowych, usiłujących zadecydować o kategorii świadectwa przy wykupie tego świadectwa, jest niezasadnione.

Dnia 29 b. m. upływa ostatni termin wpłacania trzeciej zaliczki na poczet podatku obrotowego za rok 1929. Po tym terminie wpłacona zaliczka podlega już będzie oprocentowaniu za zwłokę.

Nowi ludzie w komisjach szacunkowych

Na Nowy Rok będzie świeży skład

Z dniem pierwszego stycznia kończy się dwuletnia kadencja połowy członków komisji szacunkowych dla spraw podatku dochodowego. Jak wiadomo, następowanie połowy dotychczasowego składu komisji odbywa się w drodze losowania, zgodnie z § 62 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Dotyczy to również zastępców członków.

W urzędach skarbowych III, IV, VIII, X i XII losowania już się odbyły.

W myśl § 59 tejże ustawy połowę liczby ustępujących mianuje prezes izby skarbowej na wniosek urzędów skarbowych, drugą zaś połowę na wniosek

organizacji gospodarczych. W organizacjach, przedstawiających swych członków w skład komisji podatku dochodowego i obrotowego wre w związku z tem praca.

Kto może, niech już płaci

Dnia 29 b. m. upływa ostatni termin wpłacania trzeciej zaliczki na poczet podatku obrotowego za rok 1929. Po tym terminie wpłacona zaliczka podlega już będzie oprocentowaniu za zwłokę.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej 7185
D-ra med. Marji LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 43-63.
Godz. przyj. dla pań i panów 10-2 i 4-8
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonwalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.), pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 12-2



Na ogólne żądanie
Sz. Publiczności **TYLKO**
Dziś i jutro

DALSZE DZIEJE TARZANA

Potężna epopea filmowa na tle przeżyć małpoluta - Tarzana wśród niebezpiecznych przygód w dżunglach afrykańskich.

W roli głównej nowoczesny hercules **FRANK MERRIL**
Porwanie człowieka przez małpę orangutanga. Walka na śmierć i życie. Tysiące zwierząt. — Na pierwszy seans codz. od 4 do 6 pp., w soboty i niedziele od 12-3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. — Orkiestra powiększona.

PRZEDSZKOLE
„Dom Dziecięcy“ syst. Montessori
profes.
pod kierownictwem p. W. Kaplan
Wólczańska 23 (parter), tel. 14-27.
Zajęcia przed i po południu. 7196
Zapisy dzieci od lat 3 1/2 trwają.

Dr. med. 6326-
H. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych
Leczenie lampą kwarcową (wypadanie włosów)
Przyjmuje od g 8 do 10 rano i od 5-8 wiecz.
Oddatelną poczekalnia dla pań

DO akt. Nr. 2052 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach na powiat łaski, i rewiru, K. GARCZYŃSKI, urzędujący w Pabjanicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Pabjanicach, przy ul. Marjańskiej Nr. 5-7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Prokopa i składających się z 2-ch krosien żelaznych mechanicznych, f-my „Waldemar Krusche“, oszacowanych na sumę zł. 500.—.
Pabjanice, dnia 15.10.1929 r.
Komornik: (—) K. GARCZYŃSKI.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.)
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, łożyska, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE. 6302

Doktor WOLKOWYSKI
CEGIELNIANA 25, TEL. 28-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 6324
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9. w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Z prawami szkół państwowych
Gimnazjum Żeńskie E. Jaszuckiej-Zeligmanowej
Południowa 18. Telef. 68-82. 7194
Przedszkole „Dom Milusińskich“ syst. Montessori
Zajęcia rozpoczęte. Zapisy trwają.

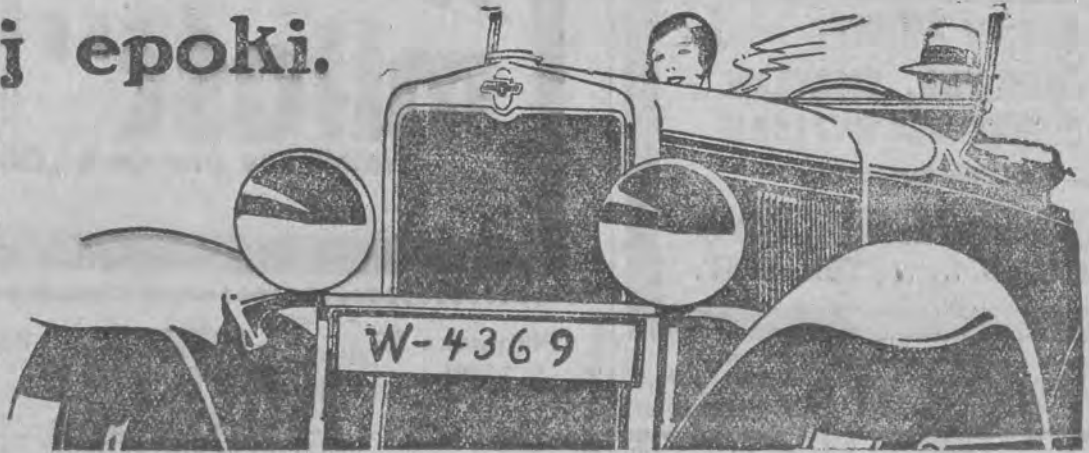
Dr. Med.
S. NEUMARK
Chor. skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5. Tel. 70-50
Przyjmuje od 11-1 i od 5-8
Panie od 5-6. 6406

Samochód naszej epoki.

Wierny towarzysz wycieczek i podróży, pewna pomoc gdy chodzi o terminowe załatwienie interesów — Chevrolet w krótkim czasie stał się nieodzownym czynnikiem każdego przejawu życia naszej epoki, epoki ruchu i tempa.

CHEVROLET 6 cyl.

Ceny od zł. 10.650, loco fabryka w Warszawie.



FOTOGRAFUJECIE SIĘ

GDZIE TANIO I DOBRZE

TYLKO

u „Zjednoczonych Fotografów“

Łódź, ul. Narutowicza 13. Telefon 25-00.

CENY KONKURENCYJNE:

12 fotografii m. biust - Zł. 3
6 Pocztówek (retuszowanych c. figura) - „ 5

UWAGA:

Od p. p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne. — Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. — Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz. — Agentów firma nasza nie wysyła. 6960-1

CAFE-RESTAURANT „PICCADILLY“ ZAWADZKA No 1
TEL. Nr. 3-40

zawiadamia niniejszym, iż od dnia 20 b. m. odbywają się w soboty, niedziele i święta **FIVE O'CLOCKI** z udziałem pierwszorzędnego kwartetu. Przy pianinie p. Luba Szwarcberg. **WIECZOREM KONCERT.** UWAGA! Przyjmuje się zamówienia na wesela, bale i bankiety.

Żądać we wszystkich księgarniach
ZENON POSNER
Zawsze ci sami
Cena zł. 4.—

ODCISKI BRDOWKI
USUWA BEZ BOLI I BEZPOWROTNE
KLAWIOL
FABRYKA CEMENTU FARMACUTYKÓW
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

Urzednicy-(czki)

państwowi, komunalni i prywatni! sprzedajemy z rabatem na własne weksle białozłote, damską, jedwabie, firanki, palta damskie, kapy gobelinowe, parasole, trykotaże, reformy i inną galanterię „KREDYTPOL“, Piotrkowska 70, II piętro

PIECYKI
PAP
ŁÓDŹ
UL. WODNA 12/14
Tel. 5-22
PRZENOŚNE
PRZYSTANEK TRAMWAJOWY LINJI Nr. 15.

Na dogodnych warunkach!
Wielki wybór żelazek metalowych, wózków łecyjnych krajowych i zagranicznych. Materace wyściełane, truciaste oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent“ do mebliowych łóżek podług miary.
Nabyć można w Fabrycznym składzie „DOBROPOL“ Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 58-61.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Klischee 100
Cennik...
Zdjęcia fotograficzne...
Rysunki projektów reklamowych i wydawniczych wykonujemy.
Tel. 11-11-72

BEZINTERESOWNIE!
Czytelnikom „Głosu Porannego“.
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, określenie zdolności, i przesnaczenia — darmo
Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie i 75 gr. znaczkami pocztowymi na przesyłkę załączyć. — Przyjęcia osobiste płatne godz. 11-7 wieczór. 820-2

Kino „MIMOZA“

Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 22 do poniedziałku,
dnia 28 października wł.

„Całuję twoją dłoń Madame“

W roli głównej: **HARRY LIEDTKE.**
ŚPIEWY! Najpopularniejszą piosenkę „Całuję
twoją dłoń Madame!“ odśpiewa ulubieniec
Publiczności p. **Z. ULLAS.**

Następny program: 7043-7
POLICMAJSTER TAGIEJEW.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

PACZKI

po 20 gr. 6303-

**WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU**

POLECA CUKIERNIA
Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj Premiera.

„W jarzmie grzechu“

(„Krew na Morzu“)

Wzruszający dramat życiowy w
10 akt. W rolach głównych:
najpiękniejsze gwiazdy Europy:
Lilian-Hall Dais i czarująca, słodka
Ligia z „Quo-Vadis“ Suzy Vernon

Następny program:

„Księżna Masza“

(Krwawy świt nad Nową)

Wielki dramat z życia rosyjskiego.
W roli głównej Klaudia Victrix i in.
Śpiewy do obrazu wykona Chór
Rosyjsko-Ukraiński pod kierowni-
ctwem p. Akimowa

W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10. —
Na I seans ceny miejsc niższe.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-12) przyjmuję
2-3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł. 6327

Do akt.
Nr. 2264 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego VII
rewiru w Łodzi,
Stefan Górski
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.

Sienkiewicza 9, na
zasadzie art. 1030
Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu

12 listopada
1929 roku od godz.
10 rano w Łodzi,
przy ul.

Wierzbowej 6
odbędzie się
sprzedaż przez
licytację ruchomości,
należących do

Henocha
Rajcherta
i składających się
z maszyny do
skręcania nici
ocenionej na
sumę Zł. 1000.—

Łódź, 22.10.1929 r.
Komornik
S. Górski

Do akt.
Nr. 2747—1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego VII
rewiru w Łodzi,
Stefan Górski
zam. w Łodzi,
przy ul. Sienkiewicza 9, na
zasadzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że w dn. 12 listopada
1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi,
przy ul.

Piłsudskiego 27
odbędzie się sprze-
daż przez licytację
ruchomości nale-
żących do

Henocha
Zyssmana
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę Zł. 1025

Łódź, 17.10.1929
Komornik
S. Górski

Do akt.
Nr. 2747—1929 r.

Komornik
S. Górski

DOLORES DEL RIO



Zywiolowa,
nieokiełznana w temperamencie
piękna meksykanka

w arcyfilmie produkcji „United Artists“ 1929/30
p. t.

„Dzika miłość“

Najbliższa premiera „CASINO“

Pomorska 20
tel.
77-01.

NOWE PRZEDSZKOLE

PRZY 7-KLASOWEJ SZKOLE

Pomorska 20
tel.
77-01

KACENELSON-NACHUMOW

przyjmuje chłopców i dziewczęta w wieku od 3 do 7 lat
**Klasa A—przygotowawcza dla rozwiniętych
dzieci od 5 1/2 do 7 lat.** Język wykładowy polski.

Dla chłopców większy program religijny i jęz. hebrajski.
Dla dziewcząt 2 razy tygodniowo, popołudniu —
tańce, rytmika i plastyka.

Do popołudniowych kompletów rytmiki przyjmuje się rów-
nież uczennice **obcych szkół**, dziewczęta w wieku od
4 do 14 lat.

766-4

Miejski Kinematograf Oświetlony

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 22. X. do 28. X. 1929r.

DLA DOROSŁYCH:

Panika

DLA MŁODZIEŻY:

NARODZINY ŚWIATA

Film naukowy, ilustrujący powsta-
nie konstelacji planet z ogólnego
chaosu we wszechświecie

Początek seansów dla dorosłych o
godz. 18.45 i 21, w soboty i w
niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży
o g. 15-ej i 17.—, w soboty i nie-
dziele o 13 i 15-ej. 7052

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2

TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niesamotnych
CENY LECZNIC. 6325

JAN SIMINIAK

OBROŃCA PODATKOWY

PRZYJMUJE
od 5—7 p.p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 30-40. 7053—

Przedszkole

Przy Gimnazjum **J. ABA**
Zielona 10, tel. 22-12.

Dalsze zapisy trwają.

Dyrektor (—) **J. AB.**

7187

Do akt.

Nr. 1612 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik VIII re-
wiru Sądu Grodz-
kiego w Łodzi,
Jan Jabczyk
zamieszkały w

Łodzi przy ul.
Południowej 20
na zasadzie art.
1030 U.P.C. ogła-
sza, że w dniu 14

listopada 1929
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Pomorskiej 58

odbędzie się sprze-
daż przez licyta-
cję ruchomości,
należących do

firmy „W. Jelen“
i składających się
z maszyny do mie-
szania materiałów
dartych tak zwana

„Wilk“
oszacowanych na
sumę Zł. 1.100
w 2-gim terminie
Łódź, dn. 23.10.29
Komornik
Jan Jabczyk

Do akt.
Nr. 1894—1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik VIII re-
wiru Sądu Grodz-
kiego w Łodzi,
Jan Jabczyk
zamieszkały w

Łodzi,
przy ul. Południo-
wej 20, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dniu

21 listopada
1929 r. od godz.
10 rano w Łodzi,
przy ul.

Pomorskiej 40
odbędzie się sprze-
daż przez licyta-
cję ruchomości,
należących do

Mendla
Makowera
i składających się
z 3-ch warsztatów
tkackich angielskich

oszacowanych na
sumę Zł. 600.—
Łódź, dn. 23.10.29
Komornik
Jan Jabczyk

Do akt.
Nr. 1164-29 r.

Ogłoszenie.

Komornik VIII re-
wiru Sądu Grodz-
kiego w Łodzi,
Jan Jabczyk
zamieszkały w Ło-
dzi, przy ul.

Południowej 20
na zasadzie art.
1030 U. P. C. o-
głasza, że w dniu
20 listopada

1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Franciszkańskiej

Nr. 31
odbędzie się sprze-
daż przez licyta-
cję ruchomości,
należących do

Mendla Brodatego
i składających się
z pięciu pomników
granitowych
oszacowanych na
sumę Zł. 3.500.—

Łódź, dn. 24.10.29
Komornik
Jan Jabczyk

Do akt.

Ogłoszenie.

Komornik VIII re-
wiru Sądu Grodz-
kiego w Łodzi,
Jan Jabczyk
zamieszkały w Ło-
dzi, przy ul.

Południowej 20
na zasadzie art.
1030 U. P. C. o-
głasza, że w dniu
20 listopada

1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Franciszkańskiej

Dr. med.
J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgja szczęk, jamy ustnej
i plastyka,
REGULACJA ZĘBOW
RENTGENODIAGNOSTYKA.
Ordynuje 3—7 6391
ul. Piotrkowska 164. — Tel. 27-83.

DR.
Ludwik FALK
specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
powrócił
NAWROT 7, Tel. 28-07;
od 10—12 i od 5—7. 6970

Ogłoszenia drobne

NIEMKA
(Reichsdeutsche) udziela konwer-
sacji, prowadzi lekcje interesujące
i zapewnia szybkie postępy. Główna
41, front, m. 7. Tel. 46-65, od
3—5 i 8—9. 185-3

NIEMIECKIEGO
gruntownie udzielam. Zapewniam
szybkie postępy. Piotrkowska 189,
m. 1, tel. 43-84. 189-2

KOMPLET
frelbowski dla dzieci od lat 4—7
E. Dudowskiej m. p. C. Gołąb, Za-
kątka 21. Zapisy od 12—14. 193-2

W CIĄGU MIESIĄCA
i pod gwarancją, wykluczającą
absolutnie wszelkie ryzyko, wyu-
czą praktycznie na samodzielne
buchaltery - bilansiste, rzeczozn. z
wyższym wykształceniem i kontrol.
syndyk. przemysł. — Kończącym
świadectwa. Wykonuje również
prace bilansowe i rewizyjne. —
Bliższych informacji 7—9 wieczór
Piotrkowska 183, I p. 191-5

HALLO! HALLO!
Dzwoni tel. 163-30 „Pogotowie kra-
wieckie Kiersza“ Żeromskiego 9!
sklep narażony. Momentalnie odświ-
żać garnitur za zł. 3.— suknię za zł.
2,80, palto za zł. 3.— łącznie z ode-
braniem i odesłaniem. Expressem
perze, farbuję, przerabia, nieuję,
sztucznie ceruje. Farbujemy i pie-
rzemy futra sposobem lipskim. 6843

PIANINO
Seilera, prawie nowe do sprzeda-
nia. Oferty sub „Okazja“ do „Gło-
su Porannego“. 7184-2

SKLEP
z przylegającym dużym pokojem i
kuchnią, oraz budką na skład wę-
gli i drzewa, przy ul. Nawrot 29,
od zaraz do sprzedania. Wiado-
mość na miejscu. 194-2

POKÓJ
skromnie umeblowany z oddziel-
nym, niekremującym wejściem od
najm. Na miejscu jest również
stancja dla 1 osoby. Goryłowska.
Piotrkowska 99. 182-2

LADNE,
słoneczne 3-pokojowe mieszkanie
z wygodami, w dobrym punkcie
natychmiast do oddania. Oferty
do „Głosu Porannego“ sub: „F“
7198-1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi
w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową.
w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Redaktor: Jan Urbach.

Wydawca: „Prasa“. Wydawca Spółka z ogr. odp.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 3 szpalt;
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr.
str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. —
Ogłoszenia zaręczynowe i żelubnowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc.
firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.